Nr 471. Kraków, Wtorek 13 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Konferencya.

Unicestwienie traktatu berlińskiego przez aneksyę Bośni i przeistoczenie się Bułgaryi w niezawisłe królestwo, wywołało w rządach państw, mających pewne powody do uważania się za poszkodowane, myśl zwołania nowego kongresu europejskiego w sprawach bałkańskich, któryby wyłatał wielkie luki w uchwałach swego poprzednika i unormował stan rzeczy na Bałkanach na nowo.

Pierwszą myśl o kongresie rzuciła Rosya. Nie będąc zdolną do prowadzenia jakiejkolwiek poważnej akcyi orężnej, Rosya odrazu postanowiła szukać ochrony dla swoich interesów na Bałkanach w współdziałaniu mocarstw innych, razem z nią niemile dotkniętych agresywnością Austryi.

Jednakowoż już pierwsze echa, któremi odpowiedziały gabinety europejskie na okrzyk Rosyi, przekonały wszystkich dowodnie, że pomyśleć sobie nowy kongres, czy też choćby tylko skromną konferencyę w sprawach bałkańskich, jest bez porównania łatwiej, niż ją urzeczywistnić.

Rosya, rzucając hasło konferencyi miała tę niezręczność, że jako cel jej wymieniła obmyślenie „kompensaty“ dla innych mocarstw, a przedewszystkiem dla siebie za zachwianie dotychczasowej równowagi sił na Bałkanach na jej niekorzyść. Tak postawił od razu kwestyę rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolskij. W ten sposób brzmiały rozmaite półoficyalne enuncyacye rosyjskie.

Bardzo rychło okazało się, że takie, wybitnie egoistyczne stawianie sprawy konferencyi, było wielce nietaktownem. Jeżeli bowiem chodzi o egoizm Rosyi, to co zrobić z egoizmem Anglii, Włoch, Niemiec, do pewnego stopnia Francyi, które także musiałyby zażądać dla siebie „kompensaty“ nie dającej się z natury rzeczy pogodzić z kompensatami, żądanemi przez Rosyę.

Ale przypuściwszy nawet, że niemożliwość stałaby się możliwością, t. j. że dyplomacyi udałoby się wynaleźć sposób równomiernego zrekompensowania wszystkich państw, które podpisały traktat berliński, to niepodobna nie rozumieć, że stałoby się to jedynie i wyłącznie w drodze ostatecznego formalnego podziału Turcyi, gdy tymczasem konferencya przez Rosyę proponowana, miała na celu odszkodowanie nie tylko państw europejskich, ale także i samej Turcyi, która musi być utrzymaną nadal, ponieważ rozbiór jej dla braku współmierności interesów państw europejskich, jest zupełnie niemożliwy.

Potrzeba oddać sprawiedliwość prasie rosyjskiej, że się od razu zoryentowała w całej sprawie i bardzo rychło wykazała wadliwość sposobu, w jaki Izwolski postawił sprawę konferencyi. „Nowoje Wremia“, mające pewien autorytet w sprawach rosyjskiej polityki zagranicznej, pisało 9 b. m. o planie Izwolskiego:

„Kompensacya jest współudziałem w cudzym brzydkim uczynku. Zaczynać odrazu mówić o chęci uzyskania kompensacyi — to znaczy odrazu zgłaszać kandydaturę na współuczestnika i oddawać się „à la merci“ głównemu inicyatorowi. Jeżeli Izwolski miał rzeczywiście nieszczęsną myśl kompensaty — to w takim razie postąpił w najwyższym stopniu niezręcznie, ponieważ zaczął w ten sposób pomagać Austryi w jej napadzie na Turcyę, podczas gdy powinien był zajść bar. Aerenthalowi drogę od frontu, a wówczas kompensaty dla Rosyi byłyby przyszły same przez się“.

Co się tyczy wolnego przejazdu przez Dardanele, który ma właśnie stanowić dla Rosyi ową żądaną kompensatę, to „N. Wremia“ uważa go tylko za misę soczewicy, za którą Izwolski chce sprzedać inny, o wiele ważniejszy interes Rosyi na Bałkanach, a mianowicie jej interes słowiański. Z wolnego przejazdu przez Dardanele, Rosya, mając na Czarnem morzu małą i zdezorganizowaną przez rewolucyę flotę, nie odniesie żadnych korzyści, ale za to straty wynikające dla niej z uniemożliwienia ściślejszego skupienia żywiołów słowiańskich na Bałkanach, są wprost nieobliczalne.

Widzimy więc, że nawet w Rosyi, skąd myśl o konferencyi wyszła, napotkała ona na bardzo silną i należycie umotywowaną opozycyę. Cóż powiedzieć dopiero o Anglii, Niemczech i innych interesowanych mocarstwach. Beznadziejność tak pomyślanego planu była zbyt widoczną, aby się można było poważnie dalej nim zajmować. Na żądanie Rosyi co do wolnego przejazdu przez Dardanele, odpowiedziałaby Anglia natychmiastową aneksyą Egiptu i ważnych strategicznie wysp w Morzu Egejskiem. A już to samo sprowadziłoby konferencyę do absurdu.

To też, pracując dalej nad urzeczywistnieniem swego planu, minister Izwolski zmodyfikował go bardzo znacznie, skoro, jak się z dzisiejszych naszych depesz okazuje, na konferencyach swoich z Greyem w Londynie, doszedł do takiego projektu porządku dziennego przyszłej konferencyi, w którym o jakichkolwiek kompensatach na rzecz mocarstw poszkodowanych nie ma nawet najmniejszej wzmianki. W ten sposób cel konferencyi międzynarodowej przesunął się od kompensaty mocarstw kosztem Turcyi, do kompensaty samej Turcyi. Jest to jedyne możliwe wyjście z sytuacyi, na niem też można oprzeć przypuszczenie, że konferencya do skutku przyjdzie.

Ale nawet konferencya z tak zmodyfikowanym celem, nastręcza jeszcze bardzo wiele trudności z powodu stanowiska Austryi, która nie może się zgodzić na to, aby aneksya Bośni, którą ona uważa za fakt dokonany, mogła być na nowo roztrząsana, jako kwestya ciągle jeszcze otwarta.

W tem stanowisku Austryi leży największa trudność. Jeżeli Austrya będzie dość silną i dość odważną, aby okazać w tej chwili nieugiętą decyzyę, to państwom konferującym nie pozostanie nic innego, jak także uznać kwestyę bośniacką za raz na zawsze zamkniętą. Bo przecież wojny o nią prowadzić nie będą. Do wojny z tego powodu miałyby podstawę tylko dwa państwa: Włochy i Rosya. Włochy jednak dostały od Austryi Antivari, tj. upragniony wstęp na wschodni brzeg Adryatyku, Rosya zaś jest za słaba, aby mogła narażać się na nową wojnę z tak potężnym bądź co bądź przeciwnikiem, jakim byłaby Austrya.

Chociaż zatem za głównego inicyatora konferencyi należy zawsze uważać Izwolskiego, który jeździ po Europie, starając się pozyskać dla niej rządy, to jednak losy tej konferencyi i jej rezultat, zależą wyłącznie od Austryi, która w ten sposób ciągle jeszcze jest panią sytuacyi.

Z chwili.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Wiedeń, 12 października.

W obradach delegacyjnych nastąpiła kilkunastodniowa przerwa. Komisya z demonstracyjną szybkością uchwaliła budżet ministerstwa spraw zagranicznych, przyjmując go bez dyskusyi szczegółowej. Pod gradem ataków całej prawie prasy zagranicznej, komisya delegacyjna uważała za stosowne udzielić ministrowi spraw zagranicznych w ten sposób votum zaufania. Aż do obrad w plenum upłynie kilkanaście dni, podczas których gabinety europejskie zapewne uspokoją się i porozumią się co do kompensat, mających uspokoić wyrzuty sumienia z powodu naruszenia traktatu berlińskiego przez Austryę i Bułgaryę. Naprężenie sytuacyi międzynarodowej nie przyjdzie jednak tak szybko, zwłaszcza, gdyby istotnie miało przyjść do kongresu, który wywołać może cały szereg nowych konfliktów między mocarstwami.

Zawikłania obecne spowodowały kilka momentów nie pozbawionych nawet humoru. Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości, że co najmniej Włochy, Niemcy i Rosya, były o zamiarach aneksyi w należytym czasie poinformowane, nie znajdując w tem nic ani zdrożnego, ani niebezpiecznego, bo się na ten krok Austro-Węgier wyraźnie zgodziły. Podczas gdy Włochy zachowują się spokojnie i, jak się zdaje, dotrzymują sojuszu, Niemcy i Rosya stanowczo się wypierają Austryi i wystawiają najgorsze świadectwo swoim kierującym dyplomatom, którzy zaledwie dwa tygodnie przedtem mieli kilkugodzinne konferencye z bar. Aerenthalem.

Czytając półurzędowe enuncyacye pruskie i rosyjskie, możnaby naprawdę sądzić, że p. Schön i p. Izwolski przyjechali do Austryi tylko po to, aby z p. Aerenthalem zjeść wspólne śniadanie i następnie pogawędzić o... pogodzie. Prawdopodobniejszem jest jednakże, że nie aneksya Bośni ich zaskoczyła, ale wrzawa wszczęta przez Anglię. Zazdroszcząc Anglii pozycyi, jaką sobie dzięki swemu „oburzeniu“ wyrobiła w Konstantynopolu i obawiając się słusznie hojnej nagrody, jaką Wielka Brytania za „czuwanie nad Turcyą“ otrzyma, postanowiły inne mocarstwa również się oburzyć i również oznaczyły cenę, za jaką gotowe są się znowu uspokoić. Ponieważ zaś tych kompensat nie mogą dostać od Austryi, więc żądają ich od Turcyi, która teraz zapewne zadaje sobie pytanie, czy nie byłoby dla niej korzystniej, gdyby Anglia nie była objawiła tak głośnej dla niej miłości i nie była budziła „sumienia Europy.

Bośnia i Hercegowina z aneksyą czy bez aneksyi, były w posiadaniu Austryi, ale Dardanele? To już naprawdę ostatni filar państwa tureckiego. Rosya zaś oświadcza, że bez otwarcia przejazdu przez Dardanele nie może się uspokoić z powodu złamania traktatu berlińskiego przez Bułgaryę i Austryę. Na szczęście dla Turcyi jej interesa są tu identyczne z interesami Anglii, która znalazła się teraz w kłopocie, ponieważ musi uspokoić „oburzenie mocarstw“, które sama podnieciła.

W podobnej sytuacyi znajdują się król i rząd serbski, którzy z początku popierali ruch rewolucyjny, obecnie dla nich niebezpieczniejszy, aniżeli dla Austryi. Jednakże ogółem wziąwszy, sytuacya jest dziś spokojniejsza. Sztaby generalne zapewne nie zrobią użytku z planów mobilizacyjnych, a tem więcej będzie teraz zajęcia dla dyplomatów. I oni muszą raz pracować.

Z powodu przerwy w obradach delegacyj i względnego uspokojenia w sytuacyi zagranicznej, przypominają sobie w Austryi, że mamy także „sytuacyę wewnętrzną, spór o aktuaryusza w Czechach i obstrukcyę niemiecką w Sejmie czeskim“. Najśmielsi optymiści nie spodziewają się nawet czego więcej, jak tylko ukonstytuowania Sejmu, wyboru komisyi nieustającej i przekazania jej ustawy o reformie wyborczej i ewentualnie innych ustaw ugodowych. Posłowie, nie będący członkami delegacyi, objeżdżają teraz Czechy i odbywają zgromadzenia agitacyjne, na których, wedle zapewnień dzienników niemieckich, wszędzie wzywają posłów do wytrwania w obstrukcyi. Wobec krótkości czasu, stojącego jeszcze Sejmowi do dyspozycyi, groźba dalszej obstrukcyi nie jest bardzo tragiczna, jeśli tylko istotnie uda się przeforsować pierwsze czytanie reformy wyborczej i wybór komisyi ugodowej. Punkt ciężkości sporu czesko-niemieckiego przeniósłby się wtedy do tej komisyi, złożonej z najwybitniejszych członków obu narodowości, a obradującej bez asystencyi galeryi. Widoki porozumienia byłyby w takiej komisyi bądź co bądź lepsze, aniżeli w pełnym Sejmie lub w Radzie państwa. Usiłowania rządu w tym też kierunku głównie są zwrócone.

Sz.

Sprawa Wielkiego Krakowa.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy“).

Lwów 13 października.

Sejmowa komisya gminna obradowała wczoraj nad sprawą Wielkiego Krakowa. Poseł Starzyński przedstawił referat, który oparł na uchwale sejmowej z r. 1904, dążącej przedewszystkiem do połączenia z Krakowem gmin okolicznych i polecających Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z rządem co do rozszerzenia rejonu akcyzowego. — Referent zaznaczył, że Wydział krajowy nie spełnił polecenia w całości. Dalej oświadczył, że ze względów narodowych należałoby dążyć do rozwoju Krakowa, jednakże przytoczył cały szereg kłopotów finansowych, które rzekomo zagrażają tej myśli.

Poseł Wodzicki domagał się wyjaśnienia, o ile prawdą jest to, co w broszurze profesora Czerkawskiego powiedziano o deficycie w kwocie 600 tysięcy i zapytał, czyby nie było możliwem połączenie Podgórza z Krakowem.

Poseł Leo w dłuższem przemówieniu uzasadniał szczegółowo stan finansowy Krakowa, zupełnie niedokładnie przedstawiony przez p. Starzyńskiego, wykazując na podstawie faktycznych stosunków, że właściwie gminy, o które chodzi, już dziś do Krakowa należą. Kraków dzisiejszy, chcąc sobie zapewnić normalny rozwój, w żaden sposób bez przyjęcia tych gmin obejść się nie może, tem bardziej, że faktyczne dane finansowe, na podstawie zamknięć rachunkowych z dwóch lat ostatnich i na podstawie dochodów inwestycyjnych, przedstawiają siłę, która stanowczo nowym zobowiązaniom podoła. Oczywiście nie można mówić o tem, aby tym zadaniom można w jednej chwili zaraz podołać. O tem nie myślą ani gminy, ani Kraków, chociażby z powodu, iż rzecz ta wymaga należytego przygotowania, które są już w toku. — Wkońcu zwrócił poseł Leo uwagę, że nie wystarczy podnosić patryotyczną stronę całej tej sprawy, lecz trzeba ją wyrazić w czynach, trzeba usunąć przeszkody, a nie sztucznie je mnożyć.

Wkońcu zaznaczył, że reprezentanci Krakowa przyjechali na Sejm z tem przeświadczeniem, że sprawa Wielkiego Krakowa traktowana będzie przez wszystkie stronnictwa, jako sprawa narodowa ogólnej wagi. Z pewnym żalem skonstatować się jednak musi, że zamiast ułatwić rozwiązanie sprawy, wytwarza się dla niej coraz to nowe trudności i przeszkody, nie bacząc na to, że od szybkiego jej załatwienia zależy wprost dalszy rozwój Krakowa. Wystarczy wskazać na niemożność szczęśliwego rozwiązania kwestyi utworzenia nowych dzielnic na gruntach pofortyfikacyjnych, leżących na terytoryum pięciu gmin administracyjnych, oraz sprawy budowy nowego dworca kolejowego, który usytuowany ma być na terytoryum Krowodrzy. Miasto Kraków nie mogłoby dla swojego dworca urządzić dróg dojazdowych, oświetlenia, kanalizacyi i t. d. Sprawa rozszerzenia rejonu akcyzowego załatwioną będzie daleko prędzej i łatwiej, jeżeli rejon leżeć będzie na terytoryum jednej wielkiej gminy, która rządem pertraktacye przeprowadzi.

Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński w sposób nadzwyczaj jasny wykazał, że to, o czem się mówi jako o przyszłości, właściwie jest już teraźniejszością, i należy dążyć do tego, aby ten stan ustawowo uregulować tembardziej, że gminy wszystkie sobie tego życzą, tak samo jak Kraków; znikąd niema żadnych protestów. Nie trzeba się przestraszać sumy 4 milionów koron, obliczonych jako koszt inwestycyjny, z połączenia gmin wynikający, bo ta inwestycya nie może być odrazu wykonaną i z natury rzeczy musi być rozłożoną na dłuższy przeciąg czasu. Wogóle należy całą rzecz życzliwie i bezstronnie, a nie jednostronnie tłómaczyć, naprzykład nie trzeba twierdzić, że te gminy podmiejskie przedstawiają z jednej strony dla powiatów bogate źródło dochodów, a stałyby się ciężarem dla miasta. Sprawę akcyzy należy traktować po przeprowadzeniu połączenia i nie ma najmniejszej wątpliwości, że rząd na akcyę się zgodzi.

Poseł Maryewski, burmistrz m. Podgórza, w odpowiedzi na zapytanie pos. Wodzickiego oświadcza, że odroczenie załatwienia sprawy połączenia Krakowa, ze względu na Podgórze, nie miałoby racyi, albowiem m. Podgórze pragnie

---

Abgar-Sołtan.

Rzemiennym dyszlem.

I.

(Myśl wycieczki. — Rzemiennym dyszlem. — Podróże za granicą. — Dworzec krakowski. — Granica.)

Licentia poetica!

Skończyły się owe pełne uroku i poezyi wędrówki „rzemiennym dyszlem“, od dworu do dworu, od komina do komina... Owe noclegi i popasy po karczmach przydrożnych, chłopskich chałupach, plebaniach i leśniczówkach... Ten rodzaj podróżowania miał wiele złych stron, narażał wędrowca na tysiące trudów i niewygód, ale za to przedstawiał sposób dokładnego poznania kraju i ludzi, dawał powód do niezwykłych wrażeń i znajomości — hartował ciało — wyrabiał umysł.

Dziś „turysta“ zmienił się w rodzaj towaru, który oddaje się pierwszemu lepszemu towarzystwu transportowemu do przewiezienia z miejsca na miejsce. Towarzystwo takie podejmuje się, przedstawia danemu osobnikowi takie a takie wrażenia wzrokowe i słuchowe — dopełnia zobowiązań i na tem koniec... Podróż taką można bez żadnej prawie straty, zastąpić dokładnem przestudyowaniem pierwszego lepszego podręcznika turystycznego, opatrzonego ilustracyami, zaoszczędzając sobie przeciętnego zmęczenia i kosztów „transportu“.

Po przejściu ciężkiej choroby, kazano mi dla pewnego zahartowania mięśni i nerwów, a rozerwania umysłu odbyć kilkomiesięczną podróż... Miałem do wyboru: Włochy, Francyę, Szwajcaryę, wreszcie bardziej niezwykłe wycieczki do Grecyi, cywilizowanego Oryentu, Szkocyi, Hiszpanii, Norwegii i t. d. Repertuar i programy pp. Cooca et Comp. jest obszerny i bardzo urozmaicony — nie pociągnął mnie jednak zupełnie. Wszystko to ostatecznie jest oklepane do znudzenia. Są to drogi i ścieżki wydeptane przez tysiące tysięcy znudzonych burżujów, tępych filistrów, najpospolitszych zjadaczy chleba powszechnego i hotelowych bifsztyków... Przyznam się, żem uczuł jakiś dziwny wstręt do kroczenia po tych schodach... Postanowiłem poświęcić tych kilka miesięcy podróży po ziemiach polskich.

Przeciętny Polak zna zazwyczaj stolicę swej dzielnicy, czasem zawadzi o Warszawę, ale wówczas „znajomość“ tego miasta ogranicza do poznania gruntownego hotelu, w którym zamieszka, kilku restauracyj, kilku „barów“ i „cabaretów“, względnie do jednego, dwu teatrów i na tem koniec... Zwiedzanie Zamku królewskiego i Łazienek przedstawia tak wiele trudności, że najlepiej zadowolić się opisem... Zresztą przeciętny gość w Warszawie ma zazwyczaj tyle interesów, że na takie „głupstwa“ nie ma czasu.

Wilno i Kijów należą już do krajów odległych, rzadko zwiedzanych. Znam „bywalców“, podróżników galicyjskich, którzy polowali na lwy słonie i hipopotamy w środkowej Afryce, a Wilna i Kijowa nie znają i „łosi w dzikim ostępie nie strzelali...“ Polowanie w bagnach poleskich bardziej odstrasza, niż brodzenie po trawiskach afrykańskich.

Zamiar mój zwiedzenia części ziemi polskiej wyraziłem w przypadkowej rozmowie redaktorowi „Nowej Reformy“ i ten zachęcił mnie, ażebym wrażenia z tej podróży przesyłał do redakcyi, aby je drukować jako feljetony. Z miłą chęcią robię zadość temu życzeniu, nie mogę jednak pokonać obawy, czy taka skromna wiązanka wrażeń podstarzałego „mamuta“, zajmie czytelników „Nowej Reformy“, przyzwyczajonych może do błyskotliwych, pełnych niedomówień, kropek i znaków pisarskich, wypracowań ton dziś nadających „modernistów“.

Tyle wstępu!

* * *

Myśl opisywania tych wrażeń powstała w Krakowie, więc od Krakowa zacznę.

Właściwie od dworca krakowskiego, który swym brudem, niechlujstwem i zapachem starego przysmażonego masła, żegnał nas i długo kazał pamiętać krakowskie zapachy. Dziwna mieszanina w tych „krakowskich wrażeniach“: te pamiątki, stare budowle, średniowieczne zabytki, wszystko razem takie miłe i drogie sercu polskiemu. Z drugiej strony brak powietrza, pył węglowy, brudzący w ciągu godziny bieliznę, ręce, wogóle całego człowieka i ten prześladujący cię na każdym kroku zapach smażącej się cebuli na starem zjełczałem maśle... Doprawdy, doznawałem dziwnego wrażenia, po prostu złudzenia jakiegoś, i zdawało mi się, że każdy gotycki witraż wydaje zapach smażonej cebuli.

Świst lokomotywy zwiastował nam, że wkrótce te zapachy zostawimy w tyle poza sobą.

Pociąg odchodzi o godzinie 10 minut 20 z rana... Austryacka punktualność sprawiła, żeśmy wyjeżdżali z Krakowa, „mając opóźnienie“ (urzędowy termin) od razu pół godziny.

Rozczulająca jest wprost dbałość o wygody podróżnych, tych austryackich zarządów kolejowych. A ta niemiecka kolej północna prym ponoś trzyma pomiędzy innemi, a linia do Granicy to protegowane dziecię całej przestrzeni. — Z kolei galicyjskich jedna chyba przestrzeń, osławiona, pomiędzy Stanisławowem a Husiatynem, równać się może szybkością ruchu i logiką połączeń z tą kolejką do Granicy, tem jednak góruje droga do Husiatyna nad linią do Granicy, że do Husiatyna jedzie się wprawdzie wolno, ale wcale wygodnie, zbytniego natłoku zazwyczaj niema, a do Granicy pakowano nas jak śledzie do beczki... Na pięć i pół wagonów trzeciej klasy jest zaledwie półtora drugiej, z tego jeden oddział „służbowy“. W nim rozpierał się jakiś młodzieniec, zajmujący w singeltona cały przedział, inni podróżni cisnęli się po ośm „sztuk“ w każdym przedziale.

Na przedstawienia i skargi pasażerów strapiony konduktor miał jedną stereotypową odpowiedź:

— Jest cały wagon pierwszej klasy, proszę dopłacić.

Nikt nie dopłacał, więc cisnęliśmy się w drugiej...

Te wszystkie niewygody, ten ścisk, brutalnie niegrzeczne obchodzenie się służby kolejowej z podróżnymi, wreszcie rozkład jazdy, jakby umyślnie obliczony na to, żeby podróż trwała jak najdłużej, nasuwają mi na myśl, że zarząd tej linii robi umyślnie wszystko, aby zniechęcić do jeżdżenia z Krakowa do Warszawy... Może w tem leży jakaś arcy-wysoka racya stanu — austryacka...

Wlekliśmy się półtrzecia godziny do Granicy.

Po tej torturze z prawdziwą przyjemnością powitałem białe czapki.. Moskali.

* * *

Bądź co bądź, uznać musimy, że mongolski pierwiastek, którym nasiąkł cały naród moskiewski, sprawił, że pozbył się on chaosu i niezaradności słowiańskiej, a nabrał mongolskiego ładu i ścisłości. Widząc, jak szeregi całe sołdatów otoczyły w jednej chwili pociąg, jak bez wszelkiego zgiełku i krzyku opróżniono wagony z bagaży, odebrano paszporty i wyprowadzono podróżnych z wagonów do olbrzymiej sali, gdzie odbywają się rewizye cłowe, czuło się, że ci ludzie znają dyscyplinę i subordynacyę i muszą robić to, co do nich należy.

Na pochwałę dodaję, że cała ta rewizya trwała zaledwie pół godziny, a w tym krótkim czasie przetrząsiono kilkaset pakunków; co prawda, była to tylko komedya, i można było przewieźć, co kto chciał. Zresztą drobne rzeczy, ulegające opłacie cła nie straszą celników; dreszcz niepokoju wzbudzają w nich wyłącznie tylko... papiery. Słyszałem tuż obok, jak taki starszy celnik wprost z przestrachem pytał mego sąsiada, wskazując na gruby jakiś fascykuł aktów procesowych, znajdujący się w torbie podróżnej:

— A eto czto za bumagi?...

Długo musiał mu przestraszony pasażer tłómaczyć znaczenie tych papierów i to nadaremnie.. Dopiero gdy wpadł na szczęśliwy koncept· pokazania mu stempla z głową cesarza Franciszka Józefa, to przekonał go. Stary celnik z powagą i nabożeństwem powtarzał kilka razy:

— Da, da, u was carskij jubilej! Da wot, wasz staryj imperator wienok nosit'... E to jubilej! Da, jubilej!...

Wianek na głowie cesarskiej ochronił tego pana od trudu i przykrości odsyłania papierów z powrotem do Galicyi.

Po skończeniu rewizyi pozostało nam było zaledwie kwadrans czasu na pospieszne posilenie się.

— Pierwyj dzwanok! wtaroj! i ostatecznie tretij. W pięć minut po trzecim dzwonku, pociąg już szedł bez sekundy spóźnienia.

Służba kolejowa, sami Polacy. Każdy odpowiada po polsku, a marszczy się i złym okiem spoziera na tych pasażerów, którzy rozpoczynają rozmowę po rosyjsku.

Smutnym krajem prowadzi tu „droga żelazna warszawsko-wiedeńska“. Obok plantu wązko pobróżdżone jałowe zagoniki, w głębokich bróżdach świeci się tu i owdzie zwierciadło zbiornika wody deszczowej. Resztki suchotniczej roślinności służą za pożywienie suchotniczo wyglądającym nędznym krowinom, pasionym przez suchotniczych wyrostków... Krajobraz ten suchotniczy urozmaicają tu i owdzie czarne lasy suchotniczych sosen, złożonych z karłowatych „pokraków“, pełnych sęków, spowodowanych „okrzesywaniem“ przez mających serwituty zrębu chłopów...

Im dalej w kraj, tem więcej się widzi ogromnych ceglastych kominów, a przy nich sterczą wielkie, obszerne, rozłożyste budynki — to fabryki, źródło dochodu i zarobku miejscowej ludności. Coraz częściej widnieją relsy oddzielające się od głównego toru i dążące w bok do sąsiedniej fabryki... Ludzie „fabryczni“ są silniejsi, lepiej zbudowani, najedzeni, no i — niestety bardzo często — po nad potrzebę napojeni — monopolówką.

Wreszcie zauważyłem, że pasażerowie gromadzą się licznie na kurytarzu wagonu. Usłyszałem słowo:

— Już ją widać!

— Już się wychyla z poza drzew!

Popatrzyłem — to wieża Jasnogórska!

— To Częstochowa!

Na dziś kres naszej podróży.

zachować swoją samodzielność. Łączenie więc tych dwóch kwestyj, wywołałoby nieusprawiedliwioną zwłokę w zadośćuczynieniu żywotnym postulatom m. Krakowa. Zarazem uzasadniał mowca słuszność żądania odszkodowania ze ze strony powiatu wielickiego za ubytek w podatkach Rady powiatowej i odszkodowaniu za sumy zdefraudowane w wielickiej Kasie oszczędności w stosunku do sił podatkowych gmin występujących ze związku powiatu podgórsko-wielickiego.

Poseł Ptak oświadczył w imieniu powiatu krakowskiego, że mimo spodziewanych strat dla powiatu krakowskiego uznaje konieczność rozszerzenia m. Krakowa, tej duchowej stolicy Polski. Musiano jednak domagać się, aby powiat krakowski, który traci blisko 50.000 kor. dochodu podatkowego gmin podmiejskich, odszkodowało miasto wspólnie z krajem, który może przyjść z pomocą w formie subwencyi na cele drogowe.

Przewodniczący poseł Stadnicki zapowiedział zwołanie w najbliższych dniach komisyi gminnej celem wysłuchania referatu sprawozdawcy p. Starzyńskiego.

Jak się dowiaduję, klub lewicy sejmowej uchwalił wczoraj jednomyślnie przyjąć sprawę wielkiego Krakowa, jako swój postulat i żądać bezwarunkowo merytorycznego załatwienia tej sprawy na obecnej sesyi.

Zamęt bałkański.

Punkt ciężkości sytuacyi na Bałkanach, pod względem topograficznym, spoczął w Belgradzie, podczas gdy najważniejsza kwestya dyplomatyczna, bo kwestya zwołania lub niezwołania konferencyi europejskiej, rozgrywa się w Londynie, gdzie Izwolski toczy rokowania z Greyem.

Sytuacya w Serbii o tyle się polepszyła, że skupczyna zajęła w sprawie aneksyi Bośni bardzo poważne i rozsądne stanowisko. Niespodzianką jest, że skupczyna nie obaliła gabinetu Velimirovicza, czego powszechnie się spodziewano, lecz przez udzielenie mu votum zaufania, dała do poznania, że w obecnej, przełomowej chwili nie chce narażać kraju na przesilenia w polityce wewnętrznej. Za niefortunną redakcyę protestu do mocarstw nie szczędzono zapewnie ministerstwu zarzutów, nie wspomniano o nich jednak w urzędowem sprawozdaniu z poufnego posiedzenia skupczyny.

Rezolucye, uchwalone przez skupczynę, cechuje polityczna miara i ton wprawdzie stanowczy, lecz nie przesądzający taktycznego działania rządu. Skupczyna daje do poznania, że ze sfery ewentualności nie wyklucza wojny, lecz nie uważa jej też za jedyne wyjście z sytuacyi. Jednem słowem, skupczyna nie zadęła w surmy wojenne, bo uchwalenie 16 milionów denarów na uzupełnienie uzbrojenia, nie może uchodzić za wezwanie do wojny i jej nieuchronne podjęcie.

Przebieg obrad skupczyny, w stylizacyi urzędowego sprawozdania (zob. numer poranny; prz. red.) czyni sympatyczne wrażenie. Każdy naród ma prawo do życia, do urzeczywistnienia swoich ideałów. Ten idealizm narodowy Serbów zabija na zawsze aneksya Bośni. Los narodu serbskiego budzi litość przez to, że naród ten stoi bezsilny wobec nieubłaganej konieczności politycznej. Od winy nie może się jednak uwolnić. Przez czas swej samodzielności państwowej nie zdołała Serbia wyrobić w sobie tej siły odpornej, jakiej wymaga obecna sytuacya. Nie miała szczęścia do królów. Milany, Aleksandry, obecnie Piotr z rodziną — zniszczyli Serbię ekonomicznie, politycznie i moralnie.

Król Piotr jest nieszczęściem Serbii. Jego syn, następca tronu Jerzy, znany jest z najniekorzystniejszej strony swego charakteru. Obecnie idzie na własną rękę, nie oglądając się ani na rząd, ani na swego ojca. Wygłasza frazesami przepełnione mowy, odgraża się partyzantką rewolucyjną w Bośni. Są to rzeczy w konstytucyjnych i praworządnych państwach wprost niebywałe.

Następca tronu Jerzy wnosi więc rozstrój w akcyę odpowiedzialnego rządu, pragnąc na zapale ludu wyróść na bohatera narodowego. W całej ruchawce wojennej Serbii, nie ujętej we formę politycznie odpowiedzialnej organizacyi, tkwi zatem wielkie niebezpieczeństwo. Nikt bowiem nie może przewidzieć, jakie rozmiary przybierze ten ruch, gdzie, na jakim punkcie i kiedy wybuchnie, jakie wywoła konsekwencye.

(Telegr. wiadomości N. Reformy").

Żandarmerya galicyjska w Dalmacyi.

Lwów, 13 października.

Z powodu niepewnego stanu w Dalmacyi otrzymała żandarmerya galicyjska rozkaz wysłania bezzwłocznego do Zadaru 148 żandarmów.

Ściągnięci z komend galicyjskich żandarmi opuścili w poniedziałek w pełnym rynsztunku swoje posterunki i wyruszyli przez Budapeszt i Rjekę do Zadaru, gdzie mają się zgłosić w tamtejszej głównej komendzie. (Podobnej treści depeszę z Czerniowiec zamieściliśmy w porannym numerze dziennika. Przyp. red.)

Syn przeciw ojcu.

Wiedeń, 13 października.

„Südslavische Correspondenz" donosi, że wczoraj zaszły w konaku w Belgradzie **dramatyczne sceny** między królem Piotrem a księciem Jerzym, który chce króla **zmusić do abdykacyi**, a sam objąć rządy.

Demonstracye.

Szabac, 13 października.

Z Agencyi dunajowej austryackiej zdarto flagę austryacką. Austryacki zastępca poczynił u rządu serbskiego przedstawienia z powodu spalenia chorągwi austryackich i wciągnięcia osoby cesarza Franciszka do demonstracyj ulicznych.

Konstantynopol, 13 października.

Wczoraj demonstrowało tu około 500 Serbów i Czarnogórców przeciwko Austryi. Wołano: „Precz z Austryą! Niech żyje turecka Bośnia!" Demonstranci udali się pod pałac posła serbskiego, który wygłosił do nich przemowę, zapewniając ich, że Serbia spełni swój obowiązek.

Prasa angielska przeciw Austryi.

Londyn 13 października.

Prasa tutejsza w dalszym ciągu występuje przeciw Austryi i ministrowi Aerenthalowi, i krytykuje ostro jego ostatnie przemówienie w delegacyach, twierdząc, że tajny układ zawarty w roku 1878 przez Andrassego z rządem tureckim, nie był pozornym, jak twierdzi Andrassy.

Podczas gdy większa część dzienników występuje przeciwko Austryi, niektóre tylko oświadczają, że krok Austryi był zrozumiałym. „Westminster Gazette" oświadcza, że Austrya ma liczną ludność serbską, a dążenia austryackich mężów stanu, aby przeszkodzić powstaniu wielkoserbskiego państwa po za granicami monarchii, są zrozumiałe i z tego powodu musiała być przyspieszoną aneksya Bośni i Hercegowiny.

„Daily Nevs" ogłasza calendarium polityczne z sierpnia i września i wywodzi z pobytu króla Edwarda w Ischlu i Marienbadzie, ze zjazdów Aerenthala, Tittoniego i Izwolskiego, z narad ambasadorów, z posiedzeń u cesarza Franciszka Józefa, że akcya w sprawie aneksyi Bośni była z góry przygotowaną i nastąpiła za zgodą i wolą większości mocarstw.

Tittoniemu zarzuca prasa angielska, że był w zamiary Austryi wtajemniczony. „Standard" stara się w korespondencyi z Petersburga usprawiedliwić Izwolskiego i twierdzi, że porozumienie angielsko-rosyjskie jest coraz lepsze.

Inne dzienniki występują ostro przeciwko Tittoniemu i twierdzą, że jego stanowisko nie da się utrzymać.

Bojkot towarów austryackich.

Londyn 13 października.

Ciągłe ataki prasy angielskiej na Austryę oddziałują na ludność, która objawia się **w bojkotowaniu towarów austryackich.**

Z Edynburga donoszą, że Anglicy domagają się usunięcia z gmachu tamtejszej wystawy flagi austryackiej. — Towary, wystawione tam przez przemysłowców austryackich, nie mają nabywców. Zastępcę austryackiego, który pojawił się na wystawie, powitano okrzykami: „Przeklęty Austryak" i t. p. Zawezwano go także na policyę, gdzie zażądano od niego wyjaśnień, dlaczego tak długo bawi w Edynburgu.

Wieści z Bośni.

Wiedeń, 13 października.

Wedle wiadomości podanej przez „Obzor", most na rzece Una zburzyli już Serbowie, a ludność w tamtejszej okolicy podniosła rokosz. Prócz tego rozeszła się pośród Słowian południowych wiadomość, że oddziały serbskie przekroczyły rzekę Drinę pod Bjeliną. Przebywających tutaj muzułmanów wieści te silnie poruszyły, zwłaszcza, że rzeka Drina w obecnej porze jest bardzo płytka i łatwa do przebycia. Zwrócili się oni w sprawie tej po informacye do zamieszkałego w Bjelinie Hasan bega Salegowicza i otrzymali telegraficzną odpowiedź, że tamtejsi Turcy zachowują się spokojnie i na przyszłość nie ulegną podszeptom, ażeby chwycili za broń. Kolonia turecka w Wiedniu sądzi, że alarmujące pogłoski z Bośni są bezpodstawne.

Gubernator Bośni i Hercegowiny.

Wiedeń, 13 października.

Komendant wojsk i obrony krajowej w Zadarze, zbrojmistrz Maryan Wareszanin otrzymał, jak donosi „Kroatische Korrespondenz" z Zadaru, propozycyę od wspólnego rządu austro-węgierskiego, ażeby objął urząd pierwszego gubernatora Bośni i Hercegowiny. Generał Wareszanin oświadczył, że urząd ten przyjmuje. Nominacya jego ma nastąpić dopiero po zamknięciu sesyi delegacyj wspólnych.

Pogróżki wojenne.

Wiedeń, 13 października.

„Reichspost" występuje ostro przeciwko prez. skupczyny Jovanoviczowi za jego wczorajsze przemówienie, w którem twierdzi, że powoływanie się w proklamacyi cesarza Franciszka Józefa na historyczne prawa do Bośni, jest falsyfikatem. Pismo to dodaje, że Serbia igra z ogniem. Austrya wobec prowokacyi z jej strony zachowuje się jeszcze z wielką cierpliwością, ale cierpliwość ta się wyczerpuje.

Konferencya europejska.

Londyn, 13 października.

Sprawa zwołania międzynarodowej konferencyi jest, zdaje się, bliską załatwienia. Porozumienie w tym kierunku między rządem angielskim a rosyjskim jest bardzo prawdopodobne.

Paryż, 13 października.

Dzienniki tutejsze podnoszą z zadowoleniem, że na podstawie onegdajszej konferencyi ambasadora francuskiego w Berlinie z sekretarzem stanu Schönem, nastąpiła między rządem francuskim i niemieckim zgoda w zapatrywaniach co do położenia na Wschodzie. „Temps" donosi, że w sprawie otwarcia Dardanelów Anglia jest skłonną do ustępstw na rzecz Rosyi.

Frankfurt, 13 października.

„Frankfurter Ztg" donosi z Konstantynopola, że Rosya proponuje, aby otwarto Dardanele tylko dla tych mocarstw, które mają porty na morzu Czarnem.

Bułgarya i Serbia.

Sofia, 13 października.

„Wreme" potępia stanowisko Serbii i podnosi, że rząd serbski nie może liczyć na pomoc Bułgaryi.

Kronika.

Kraków, 13 października.

Kiermasz jesienny urządza w niedzielę 8 listopada w salach starego teatru komitet, złożony z grona pań. Komitet przygotował szereg cennych fantów, które powinny stać się atrakcyą dla publiczności, tak, jak i cel, gdyż dochód przeznaczony jest na zakład p. Żurowskiej.

Katastrofa przy ulicy Zyblikiewicza. Dzisiaj robotnicy pod kierunkiem podmajstrzego murarskiego zajęci są usuwaniem gruzów i części strzaskanych belek w realności p. Siberbacha pod nr. 13 przy ulicy Zyblikiewicza. Dopiero, gdy to nastąpi, zbierze się ponownie na miejscu komisya sądowa, z udziałem rzeczoznawców, celem ostatecznych badań nad dźwigarami, a później nad fundamentami dla ustalenia przyczyn, które spowodowały katastrofę.

Match footballowy. Do sprawozdania naszego o niedzielnych zawodach wkradło się kilka pomyłek drukarskich, które na tem miejscu prostujemy. Zwycięzcą w matchu Wisły II był p. Gawędzki, grupa bocheńska składała się z dziewięciu, również jak drużyna przeciwników. Rezultat zawodów drugich był: Pogoń : 1.

Wisła I : 2.

V Wycieczkę przyjaciół drzewek odbyto w Krakowie w sobotę i skierowano ją na Prądnik Czerwony, gdzie dzięki życzliwości Towarzystwa ogrodniczego, dyrektor p. Gabryl demonstrował sadzenie drzewka owocowego, objaśniając szczegółowo sposoby tej pracy. Młodzi członkowie z wielkiem zainteresowaniem brali czynny udział w robocie i sami wprawnie zasadzili następne drzewko, śpiewając okolicznościową piosenkę. Pracy tej przypatrywali się przybyli z okolicy goście, księża i nauczyciele, wyrażając uznanie dla tego rodzaju zajęć młodzieży, która pożytecznie może spędzić wolny czas od nauki. Najbliższą wycieczkę urządza Towarzystwo przyjaciół drzewek z końcem tygodnia do ogrodu botanicznego.

Nowa ulica. W łączności z budową kliniki psychiatrycznej, jest kwestya otwarcia nowej ulicy. Jest ona przedłużeniem ulicy Aryańskiej, za którą obecnie uchodzi, a łączy ulicę Lubicz z ulicą Kopernika. Ulica ta posiada już wodociągi, kanalizacyę i rury gazowe, ma jednak dotąd tylko charakter prowizoryczny, jest niebrukowana i niekonserwowana. Z chwilą ukończenia budowy kliniki psychiatrycznej musi być odpowiednio rozszerzona i uporządkowana.

Obecnie przy uliczce tej stoją tylko dwa budynki, w głębi parcel położone, z których jeden jest narożnikiem ul. Lubicz pod nr 27 (własność hr. Ireny Łosiówny), drugi zaś jego oficynami. Wreszcie część ulicy zajmuje plac przedklasztorny PP. Karmelitanek Bosych. Budynki te mają obecnie numeracyę placu Aryańskiego, która po zbudowaniu kliniki psychiatrycznej, będzie bezprzedmiotowa. Drugą stronę nowej ulicy stanowić będą na całej jej szerokości budynki kliniczne wraz z przyszłym ogrodem.

Ulica Lubicz jest ogromnie upośledzoną pod względem czystości i bezpieczeństwa publicznego. Porządne skrapianie odbywa się tylko wtedy, gdy umrze jakiś dygnitarz; wtedy skrapia się i zamiata ulicę, ale tylko po ulicę Rakowicką. Posterunków policyjnych prawie nigdy nie widać, a wobec olbrzymiego ruchu knajpiarskiego w tej dzielnicy, już o godzinie 6 wieczór trudno przejść kobiecie, bo jest zaczepianą przez wojskowych i cywilnych alkoholików. Możeby i magistrat i dyrekcya policyi coś o tem wszystkiem pomyślały?

Z teatru miejskiego. W najbliższą sobotę teatr krakowski wystawia nową sztukę autorki „Moralność pani Dulskiej". Jest to komedya w 3 aktach pt. „Skiz". Rzecz osnuta jest na tle środowiska ziemiańsko-arystokratycznego. W „Skizie" w głównej roli kobiecej wystąpi pani Solska, po raz pierwszy po powrocie z urlopu.

Z sądu karnego. Nowa kadencya rozpraw karnych przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpocznie się dnia 3 listopada rozprawą przeciw Pindusowi Dawidowi Fränklowi o zbrodnię oszustwa: przewodniczyć rozprawie będzie radca sądu Raczyński. W dalszym ciągu dotychczas wymienione są następujące rozprawy: dnia 4 listopada Józef Wasserberger, zbrodnia kradzieży (przewodniczący radca sądu Kulikowski): 5 listopada Feliks Guttman i Cheim Wasserberger, występek z ustawy prasowej (przewodniczy radca sądu dr Brason); 6 listopada Stanisław Partyka, zbrodnia kradzieży (przewodniczy radca sądu dr Trzaskowski).

Termin dalszych rozpraw, między niemi rozprawa przeciw szajce włamywaczy z Duszyńskim na czele, zostanie później wyznaczony.

W sprawie fiakrów krakowskich piszą nam z miasta: W ostatnich czasach mnożą się wypadki przejechania lub najechania przez fiakry, nasuwa się więc mimowoli prośba pod adresem władz policyjnych, aby raczyły się raz zająć przyprowadzeniem tych „panów" do porządku. Arogancya i gburowatość w obejściu się z publicznością, żądanie cen wygórowanych, zachowanie się na wyznaczonych stanowiskach, urągające wprost wszelkim przepisom przyzwoitości, krzyki, granie w karty, przekleństwa, palenie cygar i fajek podczas jazdy z pasażerami, są przymiotami tych „panów", którym najdelikatniejszej uwagi zrobić nie można, bez narażenia się na impertynencyę. To co powyżej opisujemy, rzuca się w oczy każdemu i nie ma osoby w Krakowie, któraby nie odczuła braku policyjnego dozoru nad tymi ludźmi. Jestto najwyższy czas do zreformowania tej prawdziwej plagi, tak dla mieszkańców Krakowa jak i dla przejeżdżających.

Konferencya nauczycielska. W budynku szkoły w Nowej Wsi Narodowej odbyła się dnia 3 b. m. konferencya częściowa nauczycieli krakowskiego okręgu zamiejskiego pod kierownictwem inspektora p. Józefa Spisa. Przedmiotem obrad, w których wzięło udział 140 sił nauczycielskich, był temat o nowym kierunku w nauce rysunków. Referentki, panie Horoszkiewiczowa i Ważanka odczytały swoje opracowania, w których wszechstronnie omówiły wspomnianą kwestyę. Wielkie zainteresowanie obudziły lekcye praktyczne, przeprowadzone z dziatwą wobec konferencyi. P. Ważanka miała przed sobą 15 dzieci, których zupełnie nie znała, a które jeszcze nie uczyły się rysunków, skutkiem czego lekcya wykazała, jakie zaciekawienie budzi pośród uczniów i jakie rezultaty osiąga nauka rysunków, prowadzona w sposób właściwy. Dzieci rysowały z natury śliwkę. W podobny sposób odbyła się lekcya rysowania w klasie III pod kierunkiem p. Skwarozkównej, w klasie IV pod kierunkiem p. Bieleckiej, a w klasie V pod kierunkiem p. Horoszkiewiczowej.

Na posiedzeniu popołudniowem odbyła się nad tym przedmiotem dyskusya. Wszyscy jednomyślnie zgodzili się z nowym kierunkiem, podnosząc tylko pewne jego ujemne strony, jak np. okoliczność, że przy większej liczbie dzieci praca dla nauczyciela jest wyczerpująca, albo, że zużywa się dużo papieru, co w szkołach wiejskich jest ważną rzeczą. Po ożywionej dyskusyi uchwalono w kwestyi tej szereg wniosków, odnoszących się do pedagogicznej i praktycznej strony udzielania rysunków wedle nowego systemu. Uchwalono między innemi zwrócić się do krajowej Rady szkolnej z prośbą, ażeby urządziła w okręgu krakowskim kursa wędrowne, w którychby odpowiednio przygotowani nauczyciele i nauczycielki udzielali nauki nie większej jednak ilości osób, chcących się uczyć, jak 15. Kursa te mają trwać nie dłużej, jak 4 do 6 dni, i tak mają być rozmieszczone, aby okoliczni nauczyciele, mogli na nie codziennie przybywać. — Z uwagi, że dotychczas do nowego kierunku nauki rysunków są tylko podręczniki niemieckie, podniesiono myśl wydania podręcznika polskiego, a zanim władza tym się zajmie, postanowiono uprosić p. Horoszkiewiczową, by taki podręcznik ułożyła.

Referat p. t. „Wykazać jakie spostrzeżenia poczynił nauczyciel, pracując nad podniesieniem sadownictwa w swej gminie odczytał p. Ślusarczyk, a wnioski przez niego postawione przekazano do zbadania przyszłemu wydziałowi konferencyjnemu.

Przewodniczący zamknął następnie posiedzenie.

Z kraju.

Tarnów 12 października. (Defraudacya. Pożegnanie. Zapiski policyjne). Buchalter Towarzystwa zaliczkowego, Jan Deras, zdefraudował kwotę 3850 kor., podrobiwszy książeczkę wkładkową. Z pieniędzy tych ofiarował 2000 kor. niejakiemu Jankowskiemu, jako odstępne za posadę w tutejszem Tow. zalicz., którą z początkiem lipca b. r. utracił. Należy przytem nadmienić, że utrata posady nastąpiła skutkiem nieporządków w prowadzeniu ksiąg, do sprawdzenia których sprowadzano specyalnego urzędnika z Krakowa. Sprawę oddano prokuratoryi państwa.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się w hotelu „Bristol" pożegnanie p. Józefa Zgórskiego, naczelnika filii Banku austro-węg., przeniesionego na równorzędną posadę do Lwowa. W zebraniu wzięło udział około trzydzieści osób wraz z paniami. Podczas kolacyi wygłoszono szereg toastów, poczem nastąpiły tany, które przeciągnęły się do późna.

Onegdaj aresztowano niejakiego Jana Kasaka za szereg kradzieży z włamaniem. Policya dłuższy czas polowała na ptaszka, aż wreszcie aresztowała go w chwili, gdy zsiadał na ulicy Zabłockiej z roweru, który ukradł pewnemu studentowi. Nadto zaaresztowała policya Jana Kiełbasę za kradzież. Towarzysze aresztowanego odbili; mimo to ponownie aresztowano go w jednym trzeciorzędnym szynku. Między towarzyszami Kiełbasy powstała awantura, podczas której niejaki Turski zranił ciężko nożem Stanisława Molczyka. Sprawę odstąpiono prokuratoryi państwa.

Kurs maślarski rozpoczyna się w kraj. szkole mleczarskiej w Rzeszowie w pierwszych dniach listopada. Kandydaci mają wnieść podanie na ręce dyrekcyi szkoły. Wymagane: ukończony 17 rok życia, ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem, świadectwo lekarskie. Bliższych szczegółów udziela dyrekcya szkoły (Rzeszów — Staromieście).

Nowy Sącz, 12 października. (Rada miasta. — Z gimnazyum. — Tow. naucz. szkół wyższych).

We czwartek zeszłego tygodnia zwołał burmistrz posiedzenie Rady miasta, na którem zawiadomił radnych, że Wydział krajowy nie przyjął inwestycyi w tem brzmieniu, jaką uchwaliła Rada miasta. Potrzebne więc są modyfikacye. Wątpliwem jest, czy na obecnej sesyi sejmowej będzie można sprawę inwestycyi załatwić. Opinia w mieście jest taka, że kto użytkuje wodę, ten niech płaci podatek wodociągowy.

Z bardzo dobrego źródła otrzymuję kategoryczną informacyę, że drugie gimnazyum w Nowym Sączu ma być przekształcone na gimnazyum realne.

W piątek d. 7 b. m. odbyło się posiedzenie Koła Towarzystwa nauczycieli szkół średnich. Na porządku dziennym było omówienie sprawy wprowadzenia nauki zręczności (slöjdu) w tutejszych gimnazyach.

Po nader wyczerpującej rozprawie zgodzono się na wprowadzenie tej nauki. Referentem był p. Józef Miczyński, prof. I gimnazyum. Nauka zręczności odbywać się będzie w sali drugiego gimnazyum. Zamówiono warsztaty i przyrządy stolarskie, a na nauczyciela zręczności zaproszono p. Franciszka Zarembę tutejszego nauczyciela szkół normalnych, który posiada do tego odpowiednie uzdolnienie i długoletnią praktykę.

Prawdziwą zasługą Tow. nauczycieli szkół wyższych jest, że życie młodzieży sprowadza do praktycznych zajęć. Jedyną trudnością brak dostatecznych funduszów, ale przypuszczać należy, że Rada szkolna, widząc pomyślnie rozwijającą się naukę zręczności, przyjdzie z należną pomocą.

Bukowińska korupcya sądowa. Jako epilog sprawy o korupcyę w sądach bukowińskich w Suczawie miała się tam odbyć rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw czterem kupcom, oskarżonym o nakłanianie do nadużycia władzy urzędowej i o usiłowano przekupstwa. Podsądni prosili o delegacyę sądu wiedeńskiego, najwyższy trybunał zadecydował jednak delegacyę sądu lwowskiego, a to nie z powodów, zaznaczonych przez podsądnych, lecz z tego powodu, że zachodzi obawa wpływania na przysięgłych, ponieważ jeden z oskarżonych jest bardzo bogatym, a drugi burmistrzem m. Suczawy. Rozprawa przed lwowskim sądem przysięgłych odbędzie się w listopadzie.

Ze świata.

Aresztowania w Częstochowie. Z Częstochowy donoszą, że w sobotę dokonała tamtejsza policya licznych rewizyj i aresztowań.

W Rakowie pod Częstochową aresztowano w piątek dwadzieścia osób, w ich liczbie p. Maryana Głuchowskiego, urzędnika huty w Rakowie.

Ciemnota fanatyków. Wśród ludności żydowskiej Warszawy, a także pośród chrześcijańskiej, wielkie wrażenie wywołała sprawa Hermana Grynszpana o pogrzeb 10-miesięcznego dziecka płci męskiej. Dziecię było nieobrzezane, ale zapisano je w księgach ludności żydowskiej. Gdy nastąpić miał pogrzeb, oświadczyli fanatycy żydowscy rodzicom, że dziecka nie pogrzebią na cmentarzu żydowskim bez poprzedniego obrzezania. Ojciec nie zgodził się na kaleczenie zwłok, które pozostawiono w trupiarni. Zwołano wreszcie rabinów na naradę. Rabini orzekli, że na zwłokach musi być dokonany akt rytualny, jeżeli mają spocząć na cmentarzu żydowskim. Rodzice, nie mając wyjścia, zgodzili się na to, ale p. H. Grynszpan ogłosił w dziennikach warszawskich protest, piętnujący ten akt fanatyków.

Wykład o Mickiewiczu po niemiecku. Komitet polityczny w Berlinie postanowił urządzić doroczny ogólny obchód Mickiewiczowski dla Polaków Berlina i okolicy dnia 22 listopada br. Na odnośne pismo, przesłane przez p. Fr. Krysiaka pod adresem Wydziału teatralnego prezydyum policyjnego, nadeszła od wydziału politycznego następująca odpowiedź:

„Na Pańskie podanie z dnia 27 września b. r. odpowiadam Panu uprzejmie, że na urządzonym przez Pana obchodzie Mickiewiczowskim zapowiedziany wykład o Mickiewiczu w myśl ustępu I § 12 ustawy Rzeszy o zebraniach musi być wygłoszony nie w polskim, tylko wyłącznie w niemieckim języku". Z polecenia: v. Marcard.

„Dziennik Berliński", donoszący o tym wiekopomnym zakazie, dodaje: A więc na obchodzie, poświęconym czci największego mistrza słowa polskiego, wolno nam będzie śpiewać i deklamować po polsku, ale mówić o nim każą nam po — niemiecku. Czyż to nie policzek wymierzony kulturze? Oczywiście zrezygnujemy z niemieckiego wykładu o królu pieśni polskiej, pozostawiając sąd o tym zakazie policyi berlińskiej opinii całego cywilizowanego świata.

Krzyżacki posąg w Poznaniu. Poznań, liczący 80.000 Polaków, a tylko 60.000 Prusaków i żydów, ma tego rodzaju ordynacyę wyborczą gminną, że w Radzie miejskiej zasiada tylko 7 Polaków. Przed kilku dniami zdarzyła się na posiedzeniu tejże Rady przykra scena. Oto przed budującym się zamkiem królewskim postawiono studnię z wodotryskiem a na najwyższym cokole Rzymianina. Gdy studnię już kosztem miasta zbudowano, posłano fotograficzne jej zdjęcie cesarzowi Wilhelmowi. Ten przyszedł do przekonania, że ładniejby wyglądał w Poznaniu Krzyżak, aniżeli Rzymianin, magistrat tedy postanowił zastosować się do tego najwyższego życzenia, zamówił u rzeźbiarza posąg Krzyżaka, dumnie stojącego z chorągwią pruską w lewej ręce, a prawą ręką opartego na krzyżackim mieczu — i na koszta tego posągu zażądał od Rady miejskiej kredytu 20—30 tysięcy marek. Większość pruska była za wnioskiem, przeciw temu wystąpił jednak radny Drwęski. Zwrócił on uwagę na to, że miasto jest w długach, świeżo znowu zaciągnęło 25-milionową pożyczkę, wielu robotników nie ma zajęcia, przeto lepiej rozpocząć jakąś taką robotę, która da ubogim zarobek, aniżeli zamawiać bronzowy posąg. Tu przewodniczący, narodowy liberał Salz, wezwał p. Drwęskiego, aby nie odbiegał od rzeczy. Więc p. Drwęski rzekł: „Jeżeli to, co dotąd mówiłem, wydaje się panom niedorzecznem, to jeszcze mniej trafi wam do przekonania to, co powiem, ale powiedzieć muszę. Krzyżak ze swą chorągwią, z obnażonym mieczem, tu, w Poznaniu, musi przecież budzić w nas, w całej ludności polskiej niesłychanie bolesne wspomnienia. Czy na urągowisko nam chcecie tu stawiać takie posągi?..." P. Drwęski nie skończył, gdyż nadburmistrz Wilms zerwał się z miejsca i huknął; „Taka bezczelność przekracza wszelkie granice!" „Bez obelg! bez obelg-" — zawołali Polacy. A wtedy przewodniczący Szalz rzekł: „To wy znieważacie nasze pruskie uczucia! W słowach p. nadburmistrza nie widzę nic nagannego, wszyscy podzielamy jego zdanie. P. Drwęskiego wzywam do porządku!" A cała hakatystyczna większość dała mu brawo, poczem zaczęła polskim radnym pokazywać pięści i krzyczeć: „precz!" Wyszli oni z posiedzenia i wnieśli skargę do sądu.

„Prawdziwi Rosyanie" w obronie mordercy. Sprawa b. policmajstra pabianickiego Jonina, skazanego — jak wiadomo — za zabójstwo więźnia, znalazła odgłos na szpaltach „Russkoje Znam". „Prawdziwi Rosyanie" żądają kategorycznie uniewinnienia Jonina i zwracają się do korporacyi oficerów z żądaniem wykluczenia ze swego grona generała Kaznakowa (!) za to, że ośmielił się oddać pod sąd „działacza". „Związek narodu rosyjskiego" umie bronić „energicznie" swoich członków, którym powinęła się noga. „Rusk. Znam.", nazywają gen. Kaznakowa Piłatem (!) powołuje się na rozkaz, który został uznany przez Izbę sądową za sfałszowany, „strzelania do każdego w razie najmniejszej próby ucieczki". Zresztą przemilcza zupełnie dowiedziony na sądzie fakt, że zabity przez Jonina więzień nie zdradzał najmniejszej ochoty do ucieczki.

Walka z alkoholem. Wczoraj rozpoczął w Wiedniu obrady pierwszy kongres austryacki dla zwalczania alkoholizmu. Z Krakowa przybył na kongres dr Eisenberg. Obrady zagaił dr Weichselbaum profesor wiedeńskiego uniwersytetu, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego. Imieniem rządu powitał uczestników kongresu minister spraw wewnętrznych Bienerth.

Międzynarodowy kongres psychiatrów w Wiedniu ukończył w sobotę swoje obrady. Uchwalono zwołać najbliższy kongres do Berlina. Wieczorem odbyło się przyjęcie w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Nominacya pierwszego inspektora. Z Insbruka donoszą: Arcyksiążę Eugeniusz został zamianowany generalnym inspektorem wojsk z siedzibą w Insbruku.

Ankieta elektryczna, Zwołana przez ministerstwo robót publicznych, obradowała w Wiedniu nad sprawami ustawodawczemi i administracyjnemi w dziedzinie elektryczności. W ankiecie wzięli udział pomiędzy innymi przedstawiciele wszystkich stolic krajowych, ze Lwowa p. Dzieślewski. Ankieta powzięła szereg uchwał, które mają służyć rządowi jako wytyczne przy opracowaniu ustaw i rozporządzeń.

Z aeronautyki. Międzynarodowe zawody balonów odbywają się obecnie w Berlinie, a rozpoczęły się w sobotę jazdą do celu, w której wzięło udział 24 balonów. Jazda podobna polega na tem, że balony wznoszą się z jednego punktu i mają wylądować o ile możności również w jednym punkcie, względnie najbliżej niego. W tych zawodach był pierwszym Meckel, który w balonie „Elberfeld" wylądował w odległości 302 metrów od wyznaczonego jako cel punktu, a mianowicie od młyna w Schmachtenhagen pod Oranienburgiem, w obwodzie Niederbarnim. Drugim był aeronauta Sobucke, który wylądował na odległość 304·8 metrów od celu, trzecim belgijski uczestnik Lambinion z odległości 360 metrów, czwartym austryacki kapitan Hinterstrisser z żoną, który zbliżył się do celu na 1000 metrów.

Najważniejszą częścią zawodów są międzynarodowe wyścigi o nagrodę im. Gordon-Bennetta, w których chodzi o to, kto z uczestników najdalej doleci. Wzlot odbył się przedwczoraj pod Schmargendorf, a startowały wszystkie zgłoszone balony, w liczbie 23. Wycofał się amer[illegible]ański balon „Conqueror", który już po wzniesieniu się doznał uszkodzenia powłoki. Balon spadł [illegible] z wielką szybkością, ale znajdujący się [illegible] ci nie doznali żadnych uszkodzeń [illegible]

Kobiety o kobietach. Telefonis[illegible] świeżo wniosły do ministerstwa poczt i telegra[illegible] podanie, zawierające prośbę, aby w miejsce kierowniczek-kobiet, wprowadzono kierowników-mężczyzn. „Bardzo chętnie — motywowały swą prośbę — poddamy się rozkazom mężczyzny, ale tyrania kobiet jest nie do zniesienia. Kobiety względem kobiet poprostu przez zazdrość, nie potrafią być bezstronnemi. Elegancka suknia, nowa parasolka, lub piękny kapelusz, zdolne są gorzej nieco ubraną „kierowniczkę" wprowadzić w wściekłość. Straszne

cierpienia przechodzi kierowniczka, jeśli u podwładnej swej widzi wyższe wykształcenie i uzdolnienie, jeśli jest brzydka i starsza. Czy taka przełożona nie zechce wyzyskać każdej sposobności, by zemścić się na kobiecie, przez którą czuje się upokorzoną?"

Kongres dla socyalnego ubezpieczenia. — Z Rzymu telegrafują: Wczoraj na Kapitolu otwarto międzynarodowy kongres dla socyalnego ubezpieczenia. Między innemi prezydentem został wybrany dr Baernreiter z Austryi.

Zarobki w Stanach Zjednoczonych. Korespondent „Wiadomości Codziennych" podaje następujące szczegóły o przesileniu przemysłowem w Stanach Zjednoczonych: w wielkiej papierni w Fort Edward, zamkniętej od miesiąca, wznowiono roboty, przyjęto 400 robotników, ale obcięto płace o 10 procent; w fabryce pieców w Cleveland także przyjęto znowu 500 robotników (fabryka była zamknięta od 1 kwietnia); w fabryce wagonów Pullmana, w której pracuje bardzo wielu Polaków, po dwumiesięcznej bezczynności wznowią roboty za dwa tygodnie, ale tylko z połową poprzedniej ilości robotników; zakłady stalowe: w St. Louis wznowiły pracę i przyjęły 900 robotników, a obiecują w najbliższych dniach przyjąć jeszcze dwa tysiące; takie same wiadomości dochodzą z blachowni w Youngstown, z garbarni w Queen City, które stały od 1 lutego, z fabryk cygar w Coatesville i wielu innych.

Pomimo to — dodaje — czasy są ciągle ciężkie. Więc niech nikt z kraju do nas nie przyjeżdża, kto nie jedzie do krewnych, na zapewnione z góry miejsce.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu zamianowało starszymi pocztmistrzami Jakóba Bojuka w Bełzie, Jana Starzeckiego w Żmigrodzie i Justyna Czaplińskiego w Zabłotowie. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała pocztmistrzami II klasy oficyantów pocztowych: Stanisława Górowskiego (ekspedyenta z Grębószowa) w Grębowie, Antoniego Moszorę w Probużnej i Feliksa Brandla w Rymanowie; przeniosła pocztmistrzów: Józefa Wędziłowicza z Grębowa do Brzozdowiec, Jana Tuckiego z Tartakowa do Buska, Józefa Wilczka z Limanowej do Stróż, Aleksandra Hordyńskiego ze Stróż do Limanowej i Józefa Zbrożka z Rymanowa do Tartakowa; nadała posady ekspedyentów pocztowych oficyantom: Julianowi Dydzie w Barwinku, Adamowi Bojc w Grębószowie, Emili Rossian w Słobodzie Złotej, Lambertowi Grosse w Lubieńcach i Wandzie Hoeferównej w Podliskach Małych; dalej ekspedyentce Teodozyi Piecewicz w Święcanach, Helenie Pawlikównej w Cieniawie, naczelnikowi stacyi kolejowej Franciszkowi Włodkowi w Nowosielcach-Żurawnie, emerytowanemu oficyałowi pocztowemu Telesforowi Stormkiemu w Sierosławicach, ekspedyentowi Janowi Głodzikowi z Krowisy w Olszanach, emerytowanemu nadstrażnikowi skarbowemu Stanisławowi Rybickiemu w Wiercanach koło Sędziszowa, Wandzie Kodrębskiej w Pustomytach, Helenie Popiołównej w Żyrawie koło Stryja i Helenie Pawlik w Cieniawie.

Namiestnik zezwolił kancelistom namiestnictwa Edmundowi Brzozowskiemu w Kolbuszowej i Michałowi Łysaninkowi w Łańcucie na zamianę miejsc służbowych.

W porannem wydaniu „N. Reformy" mylnie wydrukowano o nominacyi Mitałowskiego wiceprezydentem sądu karnego we Lwowie. Zamianowany został p. Stan. Miłaszewski.

Egzamin z rachunkowości państwowej złożył p. Józef Miętta Mikołajewicz z Podgórza w namiestnictwie we Lwowie.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Pani zamku Ostrot".
We środę: „Obłudnicy".
We czwartek: „Wesele".
W piątek: „Pani zamku Ostrot".
W sobotę: „Skiz".
W niedzielę po południu: „Podczłowiek"; wieczór: „Skiz".

Z kalendarza. We środę 16 października: Kaliksta p. m. i Fortunaty; we czwartek 15 października: Jadwigi księżnej i Teresy p.; w piątek 16 października: Saturnina m. i Florentyna b.

Wschód słońca 14 października o godz. 6 m. 2, zachód o g. 4 m. 50; długość dnia 10 godzin min. 48.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 października termometr doszedł od 7·7 do 11·6 C.; — barometr wahał się.

Dnia 13 października o godzinie 7 rano stan barometru 752·0 mm., termometru 8·2 C.; wiatr wschodnio-południowo-wschodni.

Ze stowarzyszeń.

Związek akademicki w Krakowie. Sekretaryat Towarzystwa mieści się przy ul. Grodzkiej l. 29, I p. Wpisy nowych członków przyjmuje się w godzinach dyżurowych codziennie od godziny 10—1 przed południem i od 6—7 wieczór. Wpisowe wynosi 1 kor., wkładka miesięczna 1 kor. Doroczne walne zgromadzenie członków Tow. odbędzie się z końcem b. miesiąca.

„Esperanto". W krakowskiej akademii handlowej zaprowadzono naukę międzynarodowego języka Esperanto. Jestto w państwie pierwszy zakład naukowy, który przyjął Esperanto do swego planu nauk. Natomiast w innych krajach, zwłaszcza we Francyi i Anglii, jest mnóstwo szkół, gdzie od szeregu lat uczą języka esperanckiego, jako przedmiotu obowiązkowego.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Józefa Jezierskiego:** „Illustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy". Rok wydawnictwa siódmy. Kraków, 1908/9. Czcionkami drukarni Literackiej. W szeregu wydawnictw tego rodzaju przewodnik p. Jezierskiego uchodzić może za wzór co do strony typograficznej, a pod względem informacyjnym jest dotychczas niezastąpiony. Rozszerzony co rok w treści i co rok obfitszy w ładne illustracye, przewodnik p. Jezierskiego zawiera szczegółowe wskazówki, potrzebne dla zwiedzenia miasta, okolic, oraz muzeów i galeryi, podając doskonale opracowany katalog dzieł w naszych przybytkach sztuki. Szczegółowe informacye poprzedza krótka, lecz treściwa historya m. Krakowa. W dziale illustracyi znajdujemy oprócz planu miasta, liczne ryciny gmachów i pomników miejskich, reprodukcye kurtyny w teatrze miejskim, pędzla Siemiradzkiego, „Polonii w okowach" Matejki i wielu innych arcydzieł polskiego malarstwa.

Przewodnik p. Jezierskiego od pierwszego roku swego istnienia spotkał się z pochlebną oceną prasy i wszystkich kół, interesujących się Krakowem.

— **Katalog wypożyczalni.** Znana wypożyczalnia książek w Krakowie J. Gumplowicza wydała w b. r. nowy katalog polskich książek, obejmujący przeszło 4000.

— **Nowe książki:**

— Dr Wład. Szujski: Die galizische Rohölindustrie Ihre Gegenwart und ihre Zukunft. Berlin 1908, str. 31.

Broszura ta oparta jest na statystycznych cyfrach urzędowych, za pomocą których wykazuje autor niedomagania przemysłu naftowego w Galicyi. W szczegółowym a bardzo trafnym wywodzie rzuca autor pod adresem rządu krajowego w Galicyi uwagi i wskazówki, jak w drodze ustawodawczej dźwignąć można te tak świetne podstawy rozwoju i bogactwa krajowego dającą gałęź przemysłu, eksploatowaną przeważnie przez obcy kapitał i obcych przemysłowców.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 października.

Z sezonu odczytowego we Lwowie. Cezary Jellenta, redaktor „Ateneum" przybył do Lwowa, zaproszony przez grono inteligencyi, celem wygłoszenia odczytów o Cypryanie Norwidzie. Odczyty te odbędą się w sali ratuszowej dnia 18 i 19 b. m. (w niedzielę i poniedziałek) o godz. 7 wieczór. Sprzedażą biletów zajmuje się księgarnia Altenberga.

Ankieta w sprawie zdrojowisk. Piszą nam ze Lwowa: Przez dwa dni pod przewodnictwem hr. Jana Potockiego z Rymanowa odbywa się w sali ratuszowej ankieta w sprawie zdrojowisk krajowych. W obradach wzięło udział dwadzieścia kilka osób. Reprezentowane były: Krynica, Rymanów, Zakopane, Iwonicz, Truskawiec, Pustomyty, Lubień i inne. Pozatem brali udział w obradach ze sfer lekarskich dr Festenburg, z Wydziału krajowego sekretarz Skwarczyński, st. radca pocztowy Vopaterni, dyrektor Ligi pomocy przemysłowej p. Olszewski i in.

Ze spraw, które zajęły uwagę zebrania, wymienić należy kwestyę ulg podatkowych dla zdrojowisk, których postanowiono domagać się od rządu krajowego i centralnego, dalej sprawę asanizacyi zdrojowisk i niedomagań pocztowych i telegraficznych. Poruszono potrzebę zmiany statutu Banku kraj. w kierunku udzielania kredytu hipotecznego na domy drewniane, wreszcie ukonstytuowano się w „Związek zdrojowisk kraj.", który będzie miał na celu podpieranie potrzeb i ulepszeń zdrojowisk. Poruszono również kilka spraw kolejowych, a to sprawę połączenia kolejowego z Krynicą, które jest już załatwione w Wydziale krajowym i w najbliższych dniach odchodzi do ministerstwa, budowy kolei do Truskawca i i. Dość obszernie omawiano sprawy dróg prowadzących do zdrojowisk i postanowiono czynić starania o ich ukrajowienie. Poruszono również myśl domagania się odpowiedniej reprezentacyi w Sejmie i postanowiono na wypadek gdyby nie miała przyjść do skutku reforma wyborcza, oparta na 4 przymiotnikowem prawie wyborczem, domagać się uwzględnienia zdrojowisk w ten sposób, aby miały prawo wyboru przynajmniej jednego posła.

Po zamknięciu obrad, członkowie ankiety udali się do marszałka krajowego i namiestnika z przedstawieniem postulatów, w obszernych, umotywowanych petycyach. Tak hr. Badeni, jak dr Bobrzyński z uznaniem przyjęli do wiadomości fakt zawiązania się „Związku" i przyrzekli swe poparcie. Marszałek zapewniał, że sprawą zdrojowisk oddawna już zajmował się, a cały szereg postulatów, jak w sprawie dróg, kolei i in. może liczyć prawie napewne na przychylne załatwienie. P. Bobrzyńskiemu przedstawiła deputacya także żądanie, aby ministerstwo pracy powołało również delegata uzdrowisk galicyjskich, jako interesowanych, do ankiety ministeryalnej. Namiestnik przyrzekł interweniować w tej sprawie. Rano zjawiła się deputacya w kuloarach sejmowych u rozmaitych posłów z prośbą o poparcie swych postulatów.

Sprawa Siczyńskiego. Radca Berson przesłuchał już świadków, poleconych przez najwyższy trybunał, a to matkę Siczyńskiego i ks. Łukasiewicza, jej krewnego. Na dziś wezwani zostali znawcy-lekarze prof. Halban i dyrektor Kohlberger. Rozpoczną oni badania i ewentualnie postawią wnioski o przesłuchanie dalszych świadków.

Portrety rektorów w auli wszechnicy lwowskiej, zniszczone z bezmyślnym wandalizmem 23 stycznia 1906 przez studentów ruskich, zostały obecnie odrestaurowane. Z dwudziestu kilku tych zniszczonych portretów, niektóre, jak portret rektora Ćwiklińskiego (dzieło Augustynowicza), dalej Bilińskiego (Styki), ks. Fijałkowskiego (Hruzika), a także niektóre ze starych portretów Schweikharta, były do tego stopnia zmasakrowane, że w miejsce twarzy zostały tylko dziury i rysy od licznych pchnięć nożów, toporków itd. Senat uniwersytecki po dojrzałej rozwadze polecił portrety te tylko podlepić, tak, by pozostały na nich widoczne ślady uszkodzeń, dając wieczne świadectwo kultury hajdamackiej. W myśl tych poleceń odrestaurowania dokonał artysta malarz i prof. szkoły przemysłowej Henryk Hühn, który znakomicie wywiązał się ze swego zadania.

Ze sfer aptekarskich. Apteka Mikolascha we Lwowie przeszła z dniem 15 września na własność p. Krzyżanowskiego, b. właściciela apteki w Tarnopolu. Aptekę w Mościskach nabył Oskar Spirer z Tarnowa. Dzierżawę apteki w Oleszycach obejmuje mr. A. Nussbeck. Mr. Feliks Radomski we Lwowie (apteka W. Krzyżanowskiego, dawniej Mikolascha), wniósł podanie o koncesyę na otwarcie nowej apteki w Przemyślu, ze stanowiskiem Garbarze, wzdłuż ulicy Czarnieckiego.

Staraniem gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, założoną została przed niedawnym czasem szkoła dla aspirantów farmacyi, której zadaniem jest ułatwianie i pogłębianie nauki farmaceutów. Szkoła ta spełnia zadanie swe w ten sposób, że w ciągu dwumiesięcznych kursów odbywają się wykłady, repetytorya i ćwiczenia praktyczne z dziedziny chemii, fizyki, botaniki i praktycznej farmacyi. Pierwszy kurs odbywał się w maju i czerwcu br., drugi rozpoczął się z dniem wczorajszym. Zebranych uczestników kursu, oraz zaproszonych na uroczystość otwarcia kursu gości, powitał prezes gremium p. Sklepiński, poczem p. dr Piepes-Poratyński, który z ramienia gremium aptekarzy objął kierownictwo naukowe szkoły — przedstawił cele jej i zadania. Nauka odbywać będzie się dwa razy dziennie. Prelegentami są: pp. dr Blumenfeld, b. asystent chemii uniwers. lwowsk. i dr Gabryel.

Dyr. Heller i Tadeusz Pawlikowski. Z powodu pewnych głosów, które z niedowierzaniem przyjęły fakt powołania Tad Pawlikowskiego przez dyrekcyę teatru lwowskiego do wspólnej pracy w kierownictwie dramatu, otrzymujemy od dyr. Ludw. Hellera obszerne pismo, z prośbą o zamieszczenie. Dyrektor Heller konstatuje, że nie pod naciskiem prasy i miejskiej Komisyi artystycznej podpisał umowę z p. Tadeuszem Pawlikowskim, bo jeszcze w maju 1906 r. (a więc przed rozpoczęciem pierwszego swego sezonu w teatrze miejskim we Lwowie) czynił zabiegi o pozyskanie dyr. Tad. Pawlikowskiego do współpracownictwa w dramacie i starał się o to przez całe dwa lata, sam, z własnej woli, w poczuciu, że współpracownictwo p. Pawlikowskiego byłoby nie tylko pożyteczne dla teatru, lecz i zaszczytne dla p. Hellera. „Umowa moja z dyr. Tadeuszem Pawlikowskim — pisze dyr. Heller dalej — jest opartą na tak silnych podstawach moralnych, jest tak silnie wzajemnie związaną, że nikt i nic tak łatwo jej nie rozwiąże, jest bowiem opartą na wspólnem porozumieniu, że prowadzimy dramat wspólnie i wspólną dźwigamy odpowiedzialność za wyniki artystyczne".

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Miłość zwycięża".
We czwartek: „Faust" (występ Didura).
W piątek: „Miłość zwycięża".
W sobotę po południu: „Warszawianka" i „Dramat jednej nocy"; wieczór: „Madame Butterfly".

Z Sejmu krajowego.

(Tel. „N. Reformy z 13 października.)

Wodociągi w Tarnowie.

Lwów. W sejmowej komisyi gminnej referował wczoraj pos. Sare, w sprawie wodociągów w Tarnowie. W myśl referatu uchwalono projekt ustawy wodociągowej dla m. Tarnowa o obowiązku właścicieli domów łączenia domów z wodociągami miejskiemi i uprawniający gminę do pobierania podatku w wysokości 5 proc. od czynszu najmu, względnie opłat za używanie wody.

Nie ulega wątpliwości, że w pełnej Izbie ustawa ta będzie przyjęta. Dodać należy, że w tych dniach gmina m. Tarnowa uzyskała w Radzie nadzorczej Banku krajowego na cel budowy pożyczkę komunalną w wysokości 2,200.000 koron, oraz pozwolenie Wydziału krajowego do zaciągnięcia tej pożyczki.

Przeprowadzeniem tych spraw jak również uzyskaniem uchwały sejmowej o regulacyę rzeki Wątoka w Tarnowie, zajmował się gorliwie burmistrz tarnowski, poseł Tertil.

Fundusze szkolne i nauczycielskie.

Lwów. Komisya budżetowa na wniosek posła Lea reasumowała poprzednią uchwałę co do wydzielenia jednego miliona koron z funduszu budowy szkół ludowych na rzecz gmin, posiadających już szkoły zorganizowane, ale potrzebujących nowych budynków. Komisya uchwaliła, aby dla tych gmin wyznaczyć 5,700.000 koron, dla gmin zaś nie posiadających szkół 3,800.000 kor.

Wniosek o utworzenie funduszu zaliczkowego dla nauczycieli ludowych przekazano Wydziałowi krajowemu z poleceniem przychylnego załatwienia i przedłożenia go na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Zamęt bałkański.

(Telegramy „N. Reformy" z 13 października.)

Przygotowania do mobilizacyi w Galicyi.

Lwów. „Kuryer lwowski" donosi, że państwowe władze w kraju otrzymały z Wiednia telegraficzne polecenie, aby przygotowały w szczegółach wszystkie zarządzenia, **na wypadek mobilizacyi wojsk w Galicyi.** Podobne polecenie otrzymały wszystkie dyrekcye kolejowe w kraju.

Lwów. Do „Kur. Lwow." donoszą z Przemyśla:

Dnia 10 b. m. nadesłano do tutejszej komendy korpusu telegraficzne wezwanie z ministerstwa wojny, **powołujące wszystkich rezerwistów 10 pułku piechoty do służby liniowej.** Zmobilizowany pułk ma w najbliższych dniach **wyruszyć na południe.** O mobilizacyi innych pułków nie słychać.

Alarmy wojenne.

Belgrad. Dotychczasowe straty, poniesione przez tutejszych kupców, wynoszą około 3 miliony franków. Trzy wielkie banki wypowiedziały kupcom kredyt. — Mimo pewnego uspokojenia **sytuacya jest ciągle niebezpieczną** z powodu zachowania się następcy tronu, który wprowadza rząd i króla w kłopotliwe położenie.

Jeden z wyższych oficerów powiedział wczoraj: Jeśli nie będziemy mogli prowadzić wojny za zgodą rządu, to **prowadzić ją będziemy bez niego z następcą tronu!** Następcę tronu nazywają tutaj „nadzieją Serbii".

Partya wojskowa dotąd zachowuje się spokojnie.

Berlin. „Tageblatt" donosi z Petersburga: Wielu oficerów, między innymi dwaj generałowie prosili o urlop, gdyż chcą **zapisać się do armii serbskiej,** jako ochotnicy.

Frankfurt. „Frankfurt. Ztg." donosi z Konstantynopolu, że nadeszły tam niepokojące wiadomości o rozruch w Albanii.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Saloniki:

Jeden krążownik turecki i trzy torpedowce tureckie wyruszyły do Samos.

Praga. Krajowa komenda żandarmeryi zaprzecza wiadomości o wysłaniu czeskich żandarmów do Bośni.

Konferencye.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że konferencye między Greyem a Izwolskim nie są jeszcze ukończone. Rokowania zajmują się wyłącznie położeniem na bliskim wschodzie. Obaj ministrowie uznają konieczność konferencyi europejskiej. Narady ministrów w tej sprawie usunęły już kilka trudności.

Równocześnie odbywają się w tej samej sprawie rokowania między Francyą a Rosyą. Uważają za prawdopodobne, że ostatnie zajścia na bliskim wschodzie uczynią koniecznem rozszerzenie programu konferencyi. Mocarstwa oświadczyły się ponownie za zasadą, aby żadna zmiana traktatów nie mogła następować bez zgody innych mocarstw, podpisanych na traktacie.

Paryż. Z bardzo dobrego źródła donoszą, że porozumienie anglo-rosyjskie w sprawie Dardanelów przyszło do skutku. — Sprawa ta niema w obecnej chwili faktycznego znaczenia.

Zwołanie międzynarodowej konferencyi **jest postanowionem.** Jako miejsce obrad tej konferencyi, wymieniają Brukselę lub Baden-Baden.

Bojkoty.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Aten. Według wiadomości z Dedeagac, rozlepiono tam afisze, zabraniające kupcom czynienia zamówień w Austro-Węgrzech.

Przeciw Austryi.

Konstantynopol. Konsul czarnogórski zaprosił przebywających tu wybitnych Czarnogórców, w celu urządzenia manifestacyi przeciw Austryi.

Odroczone posłuchanie u cara.

Petersburg. Półurzędownie donoszą, że Berchtold, ambasador austryacki w Petersburgu, dlatego nie otrzymał audyencyi u cara, gdyż car chce przedtem porozumieć się z Izwolskim. Izwolski wraca do Petersburga koło 17 b. m. Po jego przyjeździe Berchtold będzie przez cara przyjęty.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 października.

Losy Sejmu czeskiego.

Wiedeń. Z okazyi rozpoczynających się rokowań z Niemcami w sprawie kontynuowania obrad Sejmu czeskiego „N. Fr. Presse" ogłasza dziś kilka artykułów, pochodzących od posłów niemieckich z Sejmu czeskiego. Posłowie ci oświadczają, że Sejm czeski musi być wkrótce zamknięty lub odroczony, niemieccy posłowie bowiem stoją na stanowisku, że przed przeprowadzeniem rozdziału administracyjnego Czech na część czeską i niemiecką nie dopuszczą do obrad nad reformą wyborczą.

Równocześnie ogłasza prezydyum partyi socyalistycznej odezwę, w której w ostrych wyrazach występuje przeciw posłom niemieckim, oni bowiem teraz, gdy nadarza się sposobność do nadania robotnikom praw do Sejmu, stawiają akcyi w tym kierunku nieprzeparte przeszkody.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Dyrekcya c. k. uprz. kolei północnej cesarza Ferdynanda (Wiedeń, III. Lothringerstrasse 16) zamierza zapewnić sobie dostawę drzewa kopalnianego, potrzebnego na rok 1909 do jej kopalń ostrawskich, przez publiczne rozpisanie ofert.

Bliższe szczegóły znajdują się w obwieszczeniu zamieszczonem w „Wiener Zeitung" z dnia 11 października 1908.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 października (Giełda południowa.) Marki 117·50. Renta majowa 95·70. Renta koronowa węgierska 91·80. Akcye austr. zakł. kred. 631·—. Akcye węg. zakł. kred. 739·—. Akcye Anglobanku 293·75. Akcye Unionbanku 546·—. Akcye Bankvereinu 514·—. Akcye Länderbanku 434·—. Akcye kolei państwowych 686·50. Lombardy 120·—. Akcye kolei Elbethal 449·—. Akcye fabryki broni 559·—. Akcye tytoniowe 388·—. Alpiny 656·—. Rima-Muranyi 557·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 180·—. Ruble 251·75.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 13 października. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 198·90. Tow dyskontowe 176·40.

Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 13 października (godz. 1 w południe.)

	płacą w koronach	żądają w koronach
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	251 —
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 20	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 25
4% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% " " " "	93 50	94 50
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku krajowego	100 75	101 —
4% " " " "	93 50	94 50
$4\frac{1}{2}$ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% " " " " " " 41-letn.	96 50	97 50
4% " " " " " " 51-letn.	92 50	93 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 —	98 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 50	95 50
4% " miasta Lwowa	91 75	92 50
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
$4\frac{1}{2}$ " kolejowe	93 —	94 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	567 —	571
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	554 —	558 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	95 75	96 25
4 " " srebrna	95 75	96 25
4% renta koronowa austryacka	96 40	96 90
4% " " węgierska	93 —	93 50
4% " austryacka w złocie	116 —	116 50
4% " węgierska "	111 20	111 70

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. $11\frac{1}{2}$ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. **Dom Muzeum im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Przy grach i zabawach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej"



5286 4

ZAKOPANE.

Pensyonat Zofii Buchowieckiej w willi „SMEREKÓW“ przy ul. Jagiellońskiej otwarty cały rok. - Pokoje słoneczne. - Ceny umiarkowane. 5642 1 8

Hurtowny skład papieru i tektur

K. Angelusa w Krakowie

ul. św. Marka 19, przyjmie zaraz miejscowego **praktykanta** biurowego. 5698 1 3

Potrzebny

kapelmistrz i nauczyciel muzyki. Pierwszeństwo mają kawalerowie i ci, którzy mogliby objąć posadę organisty w tutejszym klasztorze OO. Dominikanów. W zgłoszeniach należy podać warunki tak na jedną, jakoteż i drugą posadę. 5655

Podania wnosić należy do Towarzystwa „Harmonia“ w Tarnobrzegu.

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianio i harmonium, poleca 4691 64 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Pokój elegancki

umeblowany, frontowy, za przystępną cenę zaraz do wynajęcia. Graniczna 6, I piętro. 5596 2 4

— ZMIANA MIESZKANIA! —

Leçons de Français.

Prof. G. M. Garret powrócił z Francyi i udziela nadal lekcyi **języka i literatury franc.** Ul. Szewska 26, parter. 5132 8 8

Obiady gospodarskie bardzo zdrowe, wydaje się do domów i na miejscu. Ceny przystępne. Karmelicka l. 7 I piętro. 5186 10 10

Młoda panienka

potrzebna do biura i **kilku chłopców.** Zgłosić się we środę między 9—12 w Redakcyi „Kuryerka Świątecznego“, Garbarska l. 8. II piętro. 5656 2 2

Przygotowuję

do egzaminu wydziałowego (Grupa I), kwalifikacyjnego, matury seminaryalnej, wstępnego egzaminu do wyższego gimnazyum, do nauczycielskiego seminaryum, do szkół średnich, do złożenia egzaminu ze szkół wydziałowych męskich i żeńskich i z V klasy wydziałowej. — Uczę osobno języka niemieckiego, francuskiego, ruskiego, literatury polskiej, niemieckiej i ruskiej. Mogę urządzić lekcye zbiorowe i we wieczornej porze. Ceny przystępne. Nauka gruntowna. Rezultaty pewne. Zgłoszenia: „Nauka i Praca 125“ poste rest. Kraków. 5149 9 10

Deserowe winogrona kuracyjne słodkie, (Chasselas) 5 klg. za K 2·50 wysyła **dr Horvath.** w Szentendre — Węgry. 4832 10 13

Ostrzeżenie.

Uprasza się P. T. Publiczność, aby przy zakupnie najlepszego prawdziwego chleba morawskiego zważał na znak ochronny dziurkowany „F. S.“ (jasny) lub napis „Strnat“ (ciemny).

Zastępstwo na Kraków i Galicyę
Juliusz Spira
ul. Koletek 4, Tel. 140. 5101 8 8

Los, który może wygrać

100.000 K

dostanie na żądanie

ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 6 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem kor. 3·40, zegarek czarny kor. 4·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent kor. 8·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent kor. 7·—. Budzik świecący w nocy kor. 3·—, Zegarek złoty kor. 18·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 4721 7 10

Codziennie

Przeszło 200 Pism!

w 8 językach, znajduje się

w Czytelni Dzienników i Czasopism

Mikołajska 6, I p.

Wstęp 20 h, abonament mies. 3 K, akad. 2 K. 5077 11 0

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne oraz 5448

SZCZOTKI

do wycierania nóg polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA w KRAKOWIE.

Kalosze rosyjskie.

Pokój dla Pań frontowy, do wynajęcia zaraz. Tamże fortepian b. dobry do sprzedania. Sławkowska 4, stróż wskaże. 5571 3 3

Słynne z dobroci

Cukry deserowe

poleca fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego
w Krakowie. 5267 8 10

Lokal

przy ul. Brackiej l. 11 w Krakowie, składający się z 4-ch ubikacyj i piwnicy z portalem jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość w handlu E. Smidowicza, Kraków, Linia A-B. 5603 2 3

Skromne honoraryum

wystarczy, aby mieć w porządku i praktycznym systemem **zaprowadzone księgi handlowe.** Odnośnych prac i **zestawienia bilansów** dokonuję w godzinach wieczornych, również załatwiam **korespondencye** w jęz. polsk., niem. i franc.

Zgłoszenia **„Urzędnik bankowy“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. — **Przyjmie także administracyę realności.** 5607 2 2

Przestroga!!! Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodonty, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczą emalię zębów, zamiast ją konserwować.

Jedynie

„TLENOL“ Krem do zębów

prof. Dra N. Cybulskiego z fabryki Tlen,

nie zawiera mydła

nie niszczy więc zębów, a czyści je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła, orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby, używać będzie **Kremu „TLENOL“,** Cena za tubkę 60 groszy.

„TLENOL“ woda do ust

Prof. Dra N. Cybulskiego

desynfekuje i odświeża jamę ustną i gardziel oraz zapobiega bólom zębów, niszcząc zarodniki fermentacyjne jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Cena 1 K 60 gr. i 1 K za flakon.

„TLENOL“ proszek do zębów

Prof. Dra N. Cybulskiego

dzięki subtelnej miałkości składników czyści zęby, nie ścierając z nich emalii, jednocześnie desynfekuje jamę ustną. Cena za pudełko 70 gr.

Przetwory „TLENOL“ prof. Dra N. Cybulskiego są prawdziwe tylko z firmą **Fabryki „TLEN“**

3344 16 0

Do nabycia wszędzie.

Cenniki i prospekty franco i gratis.

Familijny kinematograf



równocześnie **Latarnia magiczna** 33 cm. wysoki z 3 barwnemi filmami i 6 obrazami na szkle, 3½ cm. szer., lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku Kor. 16. Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny, a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost przez c. i k. nadw. dostawcę

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 417 (Czechy).

Bogato il. pols. główny cennik kinematografów, latarni magicznych, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie. 5367 2 10

Lekcye języka

rosyjskiego

osobne i zbiorowe. Warunki b. przystępne. Kraków, ul. Strzelecka 19, II p. 5032 10 10

Panienki

ze szkół wyższych lub uniwersytetu przyjmę na mieszkanie z całem utrzymaniem za bardzo przystępną cenę. Wnorowska, wdowa po inżynierze. Ul. Kanonicza 4, III p. 5471 6 9

Apteka J. Niesiołowskiego

w Tarnowie

poszukuje z dniem 15-go grudnia b. r. **rutynowanego magistra.** 5625 3 3

Ładna realność

w najzdrowszej dzielnicy Krakowa, narożnik dwóch ulic, z domem parterowym, w głębi ogródka, razem 360 sążni □ jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. St. Matuszyńskiego, Kraków, Sukiennice 10. 5710 1 4

Do wynajęcia zaraz

na ul. Jagiellońskiej l. 5 (obok starego teatru) mieszkanie, składające się z 6 pokoi i kuchni. Nadaje się na biuro lub kancelaryę adwokacką (była w niem już kanc. adwok.). Można i dzielić. Wiadomość: ul. św. Tomasza 20, II p. 5465 9 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 4683 153 0

Wynajmę w Krakowie lub na przedmieściu zaraz lub później: 1 pokój z kuchnią, suche i słoneczne, na 1 lub 2 piętrze, w kamienicy czystej i zdala od ruchu ulicznego.

Zgłoszenia pod: **F. G.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5018 9 10

Porter angielski

oryg. **wytrawny,** poleca firma 5581 2 6

A. HAWEŁKA

c. k. Dostawca Dworu w Krakowie.

Obiady

domowe wydaje się w domu i na miasto, od 80 h do 2 K. Kraków, Senacka l. 6, II p. 5355 6 6

Projekty

i wszelkie rysunki wykonywam umiejętnie. **Garbarska 7, Czarnowski.** 5475 6 10

Rodowity Francuz

który co dopiero przybył z Francyi, gdzie ukończył wyższe studya, udziela lekcyi swego ojczystego języka **Metodą Berlitza.**

Zgłoszenia pod **„Gwarancya“** przyjmuje Gł. Agencya pp. Salomonowej i Hopcasa, Sławkowska 2. 5592 3 5

Poszukiwane

wymowne panie i mężczyźni do sprzedaży łatwo w każdym domu sprzedajnego kobiecego artykułu. Natychmiastowy dobry zarobek. Zgłoszenia pod **W. A. 100.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5566 2 3

J. Blühbaum

ul. Dietla 77, 5198 10 0

poleca swój specyalny skład **dywanów perskich i smyrneńskich.**

Zniżone ceny cukrów.

½ klg. Czekoladek, Pomadek doborowych mieszanych	K 2·20
½ klg. Czekoladek, Pomadek, Kandyzów doborowych mieszanych w kartonie ozdobnym	K 2·40
½ klg. Samych Czekoladek doborowych mieszanych, nadziewanych masą i likierami	K 3·—
½ klg. Owoców kandyzowanych mieszanych i ananasów	K 2·40
½ klg. Karmelowanych owoców i marcypanów (Glasse)	K 2·—
½ klg. Kasztanów pieczonych w karmelu (Glasse)	K 1·60
½ klg. Karmelków czysto owocowych nadziewanych	K 1·20

Poleca **JAN MICHALIK,** Fabryka Czekolady
Kraków, Floryańska l. 45. Telefon 466. 5154 37 50

Zmiana lokalu!

R. DITMAR

skład lamp, szkła i porcelany

zawiadamia P. T. Publiczność, że się przeprowadził

na Rynek l. 22

(naprzeciw odwachu) 5574 3 10

i poleca się nadal łaskawym względom.

Pierwszy austr. Zakład Kredytowy

dla urzędników państwowych, autonomicznych i wojskowych

udziela pożyczek bez żadnej poręki powyższym pp. urzędnikom i pp. oficerom począwszy od rangi kapitana, pod najdogodniejszemi warunkami, spłacalnych w ratach miesięcznych w ciągu lat 5-ciu, 10-ciu lub 15-tu, oraz na odżycie tj. za spłatą procentu i premii ubezpieczenia, przy umorzeniu kapitału po śmierci z policy asekuracyjnej. Zakład zalicza również pp. wojskowym kaucyę małżeńską do połowy wysokości, lub udziela w tejsamej wysokości pożyczki na złożone już kaucye.

Główne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę:

Lwów, Plac Maryacki 10, II p.

W Krakowie wszelkich informacyj udziela się zgłaszającym z całą gotowością w czasie od godziny 2-giej do 4-tej po południu w biurze **przy ul. Mikołajskiej 4, III p.**

Zgłoszenia zarówno pisemne jak i ustne, przyjmuje się tylko bezpośrednio od Interesentów, gdyż agenci są bezwarunkowo wykluczeni. 5648 2 3

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 3544 110 0

Droguistka z dobremi świadectwami — poszukuje posady. Wiadomość w Gremium droguistów, Stradom 7. 5546 3 5

Adwokat Dr Junger

w Żywcu

poszukuje **koncypienta.** 5634 3 3

ZAKOPANE.

W pensyonacie **„DORA“** ul. Chałubińskiego, przeniesionym z willi „Ukraina“, są do wynajęcia na zimę b. ciepłe i słoneczne, całkowicie urządzone mieszkania z kuchniami. Również oddzielne pokoje z utrzymaniem lub bez. Klatka schodowa ogrzana. Wodociągi, łazienka. 5533 3 12

Najlepszych cukrów deserowych

pudełka ozdobne K 1·60.

Czekoladek najlepszych nadziewanych

K 2. — poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, ulica Bracka. 5526 3 10

Młoda

inteligentna wdowa z ukończoną szkołą wydziałową poszukuje zajęcia biurowego lub w zarządzie domu, zakładu, do towarzystwa i t. p. Zgłoszenia: **S. B.** poste restante **Bogumiłowice.** 5521 3 3

Na dni zaduszne!

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją“. Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w największą rozkosz. Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Śmierć jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi lekarz-prof. Dr Lombroso? i t. d. Cena 1 K 20 h. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Skład główny: Gebethner i Spółka, Kraków, Rynek 23. 5530 3 5

1000 koron gotówką

da młody, żonaty, zdolny i energiczny

inżynier-mechanik

ze studyami i praktyką zagraniczną, za wyrobienie mu posady stałej z zapewnioną przyszłością, kierownika lub zastępcy tegoż w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie fabrycznem lub miejskiem. Na posadę może zaczekać. Dyskrecya solennie zaręczona.

Łaskawe zgłoszenia pod **„Pracą do przyszłości“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5523 4 5

Mieszkanie

składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi, pokoiku dla służby, łazienki i kuchni, na życzenie z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu Wielopole 4. 5547 3 3

Zarząd ogrodu

Babin n. Łomnicą

sprzedaje wyborowe zimowe jabłka, w najszlachetniejszych gatunkach, renety tyrolki, landony i inne po 36 h za kg., kuchenne po 20 h za kg. 5593 2 3

Ogórki i kapusta

Do pierwszego Galicyjskiego Fabrycznego Składu kiszonych ogórków i kapusty morawskiej nadszedł świeży transport ogórków znoimskich i berneńskich, oraz świeżej kapusty morawskiej. — Sprzedaję takowe przez całą porę zimową **po niżej cen fabrycznych.** Upraszam o łaskawe próbne zamówienia. Na żądanie wysyłam cenniki odwrotną pocztą. 5100 10 20

Z poważaniem

JULIUSZ SPIRA

Fabryczny skład kiszonej kapusty morawskiej i ogórków znoimskich,

Kraków, Koletek 4.

JAN ŘEHÁK

Červený Kostelec (Czechy)

tkalnia towarów lnianych i adamaszkowych

wyrabia:

płótna, bieliznę stołową, kanafasy, krysety, szotysze, oksfordy, kretony, obrusy, chustki do nosa, ręczniki, ścierki, serwety i serwetki i t. d. w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

Wyprawy ślubne!

bieliznę do hoteli, łaźni i szpitali. Wzory na żądanie opłacone. 5156 15 20

Przeciw gruczołom, szkrofułom, chorobie angielskiej, niedokrwistości, w celu wzmocnienia niedokrwistych, słabowitych dzieci — polecam leczenie swym ulubionym

wątrobianym tranem Lahusena

„JODELLA“

Najlepszy i najskuteczniejszy tran. — Dobry do zażywania i łatwy do strawienia. — Cena K 3·50 i 7·—.

Jedyny wytwórca

Aptekarz Wilh. Lahusen w Bremie.

— Uważać na nazwę „JODELLA“ — Świeżego można dostać w każdej aptece w Krakowie, Lwowie, Brodach itd. 5428 2 12

Całe urządzenie salonu

jadalni, sypialni i inne meble w całości lub częściowo z powodu wyjazdu są zaraz do sprzedania. Wielopole 4. 5548 3 3

Do szycia

rękawiczek skórkowych potrzeba kilka osób. — Zgłoszenia F. Lubański, św. Anny 2. 5590 2 3

Magazyny

wprost przy torze kolejowym, obok ul. Pawiej do wynajęcia. Wiadomość w biurze: Basztowa 27, parter. 5560 3 3

Stroiciel fortepianów **Józef Stopka,** po kilkoletniej zawodowej praktyce we fabryce fortepianów **Bösendorfera** w Wiedniu, przyjmuje strojenia fortepianów i pianin, oraz skórkowania tychże. **Kraków, ul. Długa 7.** 5622 3 3

Apteka

z domem do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość: Stanisz, notaryusz w Głogowie. 5598 2 3

Poszukuje się

korzystnego kupna **kasy ogniotrwałej** w zupełnie dobrym stanie za gotówkę lub na mniejsze spłaty. Oferty składać należy pod **K. Z.** Biuro ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 5613 2 3

Pomocnik handlowy

z działu czysto korzennego poszukuje zaraz posady. **W. K.** post. rest. **Chrzanów.** 5618 3 3

PANNA

lat 19, z dobrego domu, dobrze wychowana, mająca 8 klas, poszukuje stosownego zajęcia, najchętniej przyjmie posadę we dworze, jest w stanie przygotować dziecko do 1-szej lub 2-giej klasy, ewentualnie jako bona, lecz tylko na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod **„Granica“** poste restante **Nowy Sącz.** 5510 3 3

Po powrocie z zagranicy otworzyłam przy **ul. Niecałej l. 14, I p.**

SZKOŁĘ KROJU

francuskiego, angielskiego i konfekcyi damskiej, według systemu M. Lerch w Dortmundzie i Dedous w Paryżu.

Zgłoszenia do nauki przyjmuję codziennie, jak również zamówienia na kroje według miary. Ceny przystępne.

5638 2 2 *„Marie“.*

Dwa pokoje przedpokój i kuchnia z urządzeniem od 15 października do wynajęcia, Krowoderska 45. 5649 2 2

Młody pomocnik handlowy

i **praktykant** zamiejscowi potrzebni są do handlu **Antoniego Frassa** (dawniej J. Kosz) w Krakowie. 5519 3 3

Praktyki w aptece poszukuje student z ukończoną VI. klasą gimn. Zgłoszenia pod **„Uczeń“** poste restante **Zembrzyce.** 5554 3 3

Dobrze polecony

Pomocnik hadlowy

oraz **Praktykant** starszy wiekiem, potrzebni do handlu **J. Piekły w Podgórzu.** 5557 3 3

Kasyerka

z kilkoletnią praktyką poszukuje zajęcia w poważniejszym interesie w Krakowie.

Łaskawe oferty proszę nadsyłać dla **D. T. 8** poste restante **Kraków.** 5652 2 5

NAUKI

Rysunku i Malarstwa

z zakresu **Sztuki stosowanej** udziela MARYA DANEK, **Kraków, ul. Łobzowska 29, I piętro.** 5432 4 4

Psa

pudla czarnego sprzedam za 15 K. Wiadomość: Bracka 5, u stróża. 5617 2 5

Bardzo wielki objekt na fabrykę

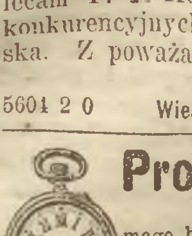
zakład, klasztor i t. p., w zachodniej Galicyi przy głównej linii Lwów-Kraków tanio do sprzedania. Wiadomość Biuro Ligi Pomocy Przemysłowej, Lwów, Chorążczyzna 27. 5535 3 5

Węgle

opałowe prawdziwe salonowe, bo pierwszorzędne marki zagraniczne i wszelkie sorty lepszych i gorszych gatunków do celów fabrycznych i przemysłowych, jakoteż najlepsze kuzienne z kopalń ostrawskich, do każdej stacyi kolejowej, polecam P. T. Konsumentom po cenach konkurencyjnych. Korespondencya polska. Z poważaniem

Jan Ferdyn

5604 2 0 Wiedeń, XIII/2, Einwanggasse 4.



Proszę zażądać

gratis i franko mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w **Brüx Nr. 1390 (Czechy).**

Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3491 46 60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.